Wydanie drugie

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egzemplarza **10** groszy

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15.

Rok XIII — Katowice, środa 30 listopada 1938 r. — Nr 330

Deklaracja polsko-sowiecka

(J. W.) Opinia polska — sądząc o niej przede wszystkim z głosów prasy — przeszła na ogół dosyć obojętnie do porządku nad ogłoszoną w ubiegłą niedzielę deklaracją rządów polskiego i sowieckiego w sprawie utrzymania dotychczasowej podstawy wzajemnych dobrych stosunków. Stało się tak z pewnością dlatego, że dla naszej opinii krajowej fakt ten stanowi sam przez się rozumiejący się fragment ogólnej polityki Państwa, zmierzającej do zachowania warunków równowagi i samodzielności. Nie można oczywiście powiedzieć tego o opinii zagranicznej, która oczekiwała zasadniczego pogorszenia stosunków polsko-sowieckich w rezultacie konfliktu polsko-czeskiego. Tym tłumaczy się stosunkowo większe zainteresowanie prasy zagranicznej, okazane sprawie ostatniej deklaracji polsko-sowieckiej.

Wydaje się jednak, że i u nas warto zastanowić się nad sensem i znaczeniem wspomnianej deklaracji.

Konflikt polsko-czeski sprowadził bezapelacyjnie znaczne zaostrzenie stosunków z naszym sąsiadem wschodnim. Był on z dawną Czechosłowacją związany zbyt ścisłymi węzłami, by mógł na rozwój wypadków ówczesnych spoglądać z obojętnością. Wyprowadzony z równowagi, i nie zdając sobie sprawy z nieuniknioności skutków, do których doprowadzić musiała polityka czeska, posunął się nawet nasz wschodni sąsiad do ostrej demarche. Rząd polski odrzucił ją w sposób stanowczy i niejako instynktowny. Przez swoje energiczne wystąpienie zapobiegł dalszemu mieszaniu się Rosji Sowieckiej do rozwoju wypadków na terenie dawnej Czecho-Słowacji.

Z momentem zakończenia się ostatniego aktu tragedii czeskiej i z chwilą kiedy uczuła się Czechosłowacja zmuszona do zerwania więzi łączących ją z Rosją Sowiecką, wchodząc jednocześnie w cień polityki niemieckiej, ustało dla polityki sowieckiej wielkie zainteresowanie dla sprawy czeskiej. Z porażką koncepcji czeskiej odniosła swoją porażkę i koncepcja sowiecka. Sytuacja zmieniła się gruntownie, ale to bardzo gruntownie. Jest naprzykład bardzo wątpliwe, czy Rosja Sowiecka posiada jeszcze interes w podtrzymywaniu korytarza czeskiego na Rusi Podkarpackiej. Dziś wszakże musiałby on — obojętnie, czy jako autonomiczna część składowa Czechosłowacji, czy jako półsamodzielne państewko — stać się narzędziem w rękach zasadniczo innej polityki. Nie zapominajmy, że Rosja Sowiecka posiada u siebie problem ukraiński, że na jej terytorium znajduje się bezsprzecznie punkt ciężkości tego problemu.

W warunkach tych uznała Rosja Sowiecka, że uporczywe trwanie przy zgrzybiałych koncepcjach byłoby nonsensem, i że jedynie słuszne jest zapewnienie sobie dalszego spokoju na zachodniej granicy przez podtrzymanie dobrych stosunków z Polską. To był nakaz wynikający z trzeźwej oceny sytuacji.

Oceniając ostatnią deklarację polsko-sowiecką z polskiego punktu widzenia, trzeba przede wszystkim mieć na uwadze zasadniczy wątek naszej polityki zagranicznej: **wolę zgodnego współżycia możliwie z wszystkimi sąsiadami. Mamy interes w rozbieraniu ideowych refleksyj ustroju sowieckiego na gruncie naszego Państwa. Nie mamy natomiast interesu żadnego w mieszaniu się do cudzych spraw wewnętrznych. Jeżeli taka była nasza postawa wobec Rosji poprzednio, to obecnie mogły tylko wzmocnić się argumenty, przemawiające za nią. Zniknął przecież z powierzchni sojusz wojskowy czesko-sowiecki, który dla nas nosił zawsze posmak jakiejś podstępnej gry — chęci „okrążenia".**

Ostatnia deklaracja polsko-sowiecka wywołała — jakżeśmy to już podkreślili — bardzo żywe zainteresowanie w opinii zagranicznej, zwłaszcza zachodnio-europejskiej. W źle orientujących się z reguły tamtejszych kołach w sprawach europejskiego Wschodu była ona nawet niespodzianką. Liczono się powszechnie z postępującym oziębieniem stosunków polsko-sowieckich przy jednoczesnym coraz ściślejszym wiązaniu się Polski z Rzeszą niemiecką. Niespodzianka ta może mieć dla nas bardzo dodatnie skutki, zwłaszcza we Francji, gdzie opinia w ostatnim czasie oscylowała wyraźnie między myślą o pogłębieniu sojuszów z Rosją i myślą o odrodzeniu i nadaniu pełnej wartości sojuszowi polsko-francuskiemu. **W każdym razie opinia zagraniczna znalazła w ostatniej deklaracji ponowne potwierdzenie tezy, że polskiej polityce zagranicznej zależy przede wszystkim na szerokim oddechu i samodzielności.**

Poświęcenie nowej trasy kolejowej Żory — Pszczyna

W ub. wtorek odbyło się uroczyste poświęcenie nowej linii z udziałem pp. wiceministra komunikacji inż. Bobkowskiego, wojewody śląskiego dra Grażyńskiego, ks. biskupa Adamskiego dyr. okr. śląskiego Kolei Państwowych inż. Wyleżyńskiego, radcy wojewódzkiego oddziału drogowego inż. Poppera, posłów na Sejm R. P. i Sejm Śląski, członków Rady Wojewódzkiej i wielu przedstawicieli sfer urzędowych oraz gospodarczych. Powiat rybnicki reprezentował wicestarosta dr Łukowiecki, a drugi zainteresowany pow. pszczyński starosta dr Olszewski. W uroczystościach wziął także udział, objeżdżając nowo wybudowaną trasę, jako przedstawiciel dóbr pszczyńskich hrabia Hochberg.

Krótko przed godziną 10 zajechał na dworzec w Żorach specjalny pociąg, powitany dźwiękami orkiestry kolejowej z Rybnika. Na pięknie udekorowanym peronie ustawiły się liczne delegacje towarzystw i związków ze sztandarami. Przybyłe władze z p. wiceministrem Bobkowskim na czele powitał wicestarosta dr Łukowiecki, dziękując imieniem ludności powiatu rybnickiego za wybudowanie tak nowej linii kolejowej, która powstała kosztem Skarbu Śląskiego.

Następnie burmistrz Żor p. Leśnik scharakteryzował ważność nowego odcinka kolejowego, którego dotychczasowy brak nie pozwolił na rozwój ciężkiego przemysłu. Pod Żorami znajdują się bogate pokłady węgla i soli. Pola górnicze stanowiące bogactwo naturalne miasta i państwa do dnia dzisiejszego nie zostały wykorzystane. Pomyślny rozwój Żor datuje od czasu odzyskania niepodległości. W ostatnich latach powstało 30 proc. więcej domów mieszkalnych, a ludności przybyło 22 proc. Obecnie wybudowana linia kolejowa umożliwi dalszy rozwój miasta i stworzy dogodne połączenia kolejowe. Burmistrz Leśnik w szczerych słowach podziękowania za dotychczasową opiekę zakończył swe przemówienie, poczym zabrał głos uczeń gimnazjalny Wojtowicz, dziękując imieniem młodzieży szkolnej za udogodnienie dojazdu kolejowego do szkół.

Po wygłoszeniu przez dziatwę okolicznych wierszyków i wręczeniu p. ministrowi i wojewodzie oraz ks. biskupowi wiązanek kwiatów nastąpiła krótka modlitwa przed pięknym polowym ołtarzem, poczym, po udzieleniu przez ks. biskupa błogosławieństwa dla wysiłku robotniczych rąk, przemówienie wygłosił p. wojewoda śląski dr Grażyński. Wspominając, że uroczystość w Żorach ma charakter lokalny, p. wojewoda stwierdził, iż budowa nowej linii kolejowej Żory — Pszczyna stanowi urzeczywistnienie hasła rozbudowy Polski i jest wzmocnieniem sił narodowych. Następnie p. wojewoda określił dotychczasową działalność w rozbudowie i przebudowie ustroju gospodarczego której dokonujemy własnymi siłami. „Musimy doceniać należycie wartość stworzonych przez nas rzeczy, a wtenczas entuzjastycznie przyznamy, że Polska, nasza ojczyzna buduje się, tworzy nowe warsztaty pracy i w 20-leciu odpracowała zaniedbanie z czasów niewoli. Oddając nowy odcinek drogowy do użytku skończył p. wojewoda swe przemówienie śląskim „Szczęść Boże!"

(Dokończenie na str. 2)

Nadrzędna rola Prezydenta R. P.

Przemówienie Marszałka Senatu Miedzińskiego

WARSZAWA. O godz. 19 otwarto ponownie posiedzenie plenarne Senatu.

Przewodniczący sen. Wolf zapytuje ponownie sen. Miedzińskiego, czy przyjmuje wybór.

Otrzymawszy odpowiedź sen. Miedzińskiego, że wybór przyjmuje, przewodniczący zaprasza go do objęcia prezydium.

Marszałek, powitany oklaskami, wygłosił przemówienie, w którym na wstępie podkreśla, że nie przyjął natychmiast wyboru, ceniąc sobie niezmiernie zaufanie, które wyniosło go na stanowisko marszałka senatu, pragnął uzyskać zapewnienie Głowy Państwa, że osoba jego nie będzie przeszkodą w harmonijnym współdziałaniu naczelnych organów państwowych.

W ustroju poprzednim Prezydent R. P. pozostawiony był jako część władzy wykonawczej i — co gorsza — z tą władzą utożsamiany. **Nowy ustrój konstytucyjny czyni Prezydenta R. P. władzą nadrzędną.** Stoi on zarówno nad rządem, jak i nad wszystkimi innymi organami państwa. I dzięki temu jego prawo zwierzchnictwa nie narusza w niczym stosunku wzajemnego tych władz. Pozwala im funkcje sobie przypisane pełnić bez wzajemnych podejrzliwości z pełnym dla siebie szacunkiem i pełną również od siebie wzajemnie niezależnością.

Orędzie Pana Prezydenta R. P. wskazało nam wysoką historyczną doniosłość chwili obecnej, wskazało nam — śmiem tak rozumieć — instrukcyjny charakter zdarzeń, które naród nasz ostatnio przeżywał. Wskazało nam, jaka jest potęga zjednoczonej i zorganizowanej woli narodu, gdy na jego czele stoją ludzie, którzy potrafią tę potężną siłę, siłę idealną przekuć na stalowy młot realnej decyzji. Sądzę, iż dam wyraz przekonaniu tej Izby, gdy zapewnię Pana Prezydenta R. P., że słowa jego zrozumieliśmy i dobrze wyryły się w naszej pamięci. Gdy zapewnię Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, że zbrojne ramię Rzeczypospolitej jest i zawsze będzie źrenicą naszego oka (oklaski), tętnem naszego serca, najtroskliwszą myślą naszego mózgu.

Będziemy się starali w zwyczajnych pracach naszych nie zawieść ani zaufania narodu, ani wyrażonych przez Pana Prezydenta R. P. oczekiwań. Rzetelnie i sumiennie weźmiemy też na warsztat naszych prac zagadnienie specjalnie nam poruczone — reformę ordynacji wyborczej.

Sądzę też, że nie rozminę się z sentymentami wysokiej izby, gdy **wyrażę mą głęboką radość, że danym mi było przyjąć przewodnictwo prac izby senackiej z rąk senatora Wolfa, jako przedstawiciela tych ziem odwiecznie polskich, których synowie — mówiąc słowami orędzia Prezydenta R. P. — „swym gorącym i ofiarnym patriotyzmem dali dowód niezmożonej siły ducha polskiego i swej niezłomnej woli powrotu do Macierzy"**, gdy wyrażę w imieniu wysokiej izby hołd zarówno im, jak i tym żołnierzom Rzplitej (senatorowie i członkowie rządu wstają), którzy akt zjednoczenia ziem polskich przypieczętowali czerwoną i gorącą pieczęcią krwi (oklaski).

Z kolei przystąpiono do wyboru 3 wicemarszałków i 6 sekretarzy.

Sen. Tomaszkiewicz zgłosił kandydaturę na sekretarzy, ss. Kattelbacha Radziwiłła, Rosady, Bruskiego i Wielowieyskiego, a sen. Tworydło zgłosił kandydaturę sen. Malickiego. Wobec zgłoszenia 6 kandydatów na 6 stanowisk marszałek stwierdził, że ci senatorowie są wybrani sekretarzami.

Przystąpiono do wyboru członków komisji regulaminowej. Senat wybrał na członków tej komisji kandydatów, zaproponowanych przez p. marszałka. Są to senatorowie: Dąbkowski, Dobaczewski, Fichna, Galica, Kattelbach, Koc, Lechnicki, Puławski, Róg, Tomaszkiewicz, Wielowieyski Zarzycki.

HOŁD PAMIĘCI WIELKIEGO MARSZAŁKA.

WARSZAWA. Posłowie i senatorowie, członkowie koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego udali się wczoraj rano gremialnie do Belwederu, gdzie złożyli hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Prezydium klubu w osobach pos. gen. St. Skwarczyńskiego, wicemarszałka senatu St. Dąbrowskiego i pos Sowińskiego złożyło na stopniach pałacu belwederskiego wieniec, przepasany wstęgami orderu Virtuti Militari z napisem: Wielkiemu Marszałkowi koło parlamentarne OZN.".

Chwilą ciszy obecni uczcili pamięć Wielkiego Marszałka.

Polska przywróciła równowagę w Europie Wschodniej

LONDYN. Poniedziałkowa prasa angielska komentuje obszernie układ polsko-sowiecki, sugerując tym samym, że ma się tu do czynienia z nader ważnym wydarzeniem politycznych.

„Times" w depeszy z Warszawy zaznacza, że potraktowanie problemu Rusi Przykarpackiej przez Rzeszę oraz arbitraż wiedeński wykazały na tym odcinku zbieżność interesów Polski i Sowietów i stały się podwaliną bardziej przyjaznych stosunków między obu mocarstwami.

Moskwa — wywodzi „Times" — jest zdania, że Berlin przerachował się i że wysiłki do wciągnięcia Polski do „paktu antykomunistycznego" spełzły na niczym.

„Daily Telegraph" w komentarzu do układu polsko-sowieckiego akcentuje, że niebawem zostanie mianowany nowy ambasador sowiecki w Warszawie.

Pismo donosi, że **Sowiety przyrzekły zahamować propagandę komunistyczną w Polsce i że niebawem stworzone zostanie porozumienie prasowe polsko-sowieckie.** Dziennik wywodzi, że koła dyplomatyczne **warszawskie uważają pociągnięcie Polski za odpowiedź na stanowisko Berlina w sprawie** wspólnej granicy polsko-węgierskiej oraz za kontrposunięcie przeciwko planom stworzenia na Rusi ukraińskiego Piemontu.

W pewnych kołach polskich — pisze dalej dziennik — nie brak było obaw przed zbliżeniem niemiecko-sowieckim. Podobno przed paru tygodniami **Berlin robił nawet pewne propozycje Moskwie w sprawie zawarcia niemiecko-sowieckiego paktu nieagresji oraz wytyczenia sfery wpływów na wschodzie Europy.**

W obecnym stanie rzeczy — kończy dziennik — **możliwość półścia Polski z Niemcami przeciw Sowietom jest wykluczona. Poczynania Niemiec na Litwie zostały również zaszachowane.**

„Manchester Guardian" zaznacza, że nie należy spodziewać się pospiesznego montowania współpracy polsko-sowieckiej. Pismo dowiaduje się, że poseł polski w Pradze dr Papee ma zostać nowym ambasadorem Polski w Moskwie.

Podobne przypuszczenia ogłasza **„News Chronicle"** dodając, że **spotkanie min. płk. Becka z Litwinowem leży w sferze możliwości.**

„Daily Herald" wskazuje, że polsko-sowieckie rozmowy zaczęły się zaraz po konferencji monachijskiej i że Polska przywróciła w Europie wschodniej równowagę, która przesunęła się zanadto na korzyść Niemiec. Pismo przewiduje rozmowy handlowe obu mocarstw i ożywienie handlu. Również „Times" zaznacza, że **ambasador Polski w Moskwie przed podpisaniem układu otrzymał przyrzeczenie sowieckie wzmożenia handlu z Polską.**

Kupując czekoladę mleczną lub deserową
ATRI
firmy **A. Płasecki S. A.**
znajdzie konsument w każdej tabliczce kartkę z objaśnieniem — jak może otrzymać powieść
P. A. Ossendowskiego
„Pierścień z krwawnikiem"

Wymordowanie 160 więźniów

LIZBONA. Dziennik „Espana", wychodzący w Tangerze, donosi, że w czasie przewożenia więźniów politycznych z więzienia w Albatra z grupy około 300 osób milicjanci rządu barcelońskiego zastrzelili pod pozorem usiłowania ucieczki 160, pozostałe zaś 140 osób przybyły do Albatra w takim stanie, że trzeba je było umieścić w szpitalu.

Pierwszorzędne pączki, herbatniki i różnego rodzaju ciastka — dziennie świeże. MARTICKE, Katowice, ulica 3-go Maja nr. 24.

Poświęcenie nowej trasy kolejowej Żory—Pszczyna

(Dokończenie ze str. 1-szej.)

Następnie p. minister Bobkowski wyraził zadowolenie i radość z wyniku twórczej pracy na Śląsku, który może być dumny z dokonanego dzieła.

Jak ze słów p. ministra wynikało, nowa linia kolejowa jest siódmą z rzędu wybudowaną przez Urząd Wojewódzki Śląski, posiadający jako chwalebny wynik w swej dotychczasowej pracy już 105 klm. wybudowanych dróg kolejowych.

P. minister podkreślił wielkie zasługi p. wojewody, Sejmu Śląskiego i kierownictwa budowy kolei wobec państwa i społeczeństwa na Śląsku, a następnie dokonał uroczystego otwarcia nowej linii kolejowej przez przecięcie symbolicznej wstęgi.

Chór męski z Żor odśpiewał „Gaude Mater" poczym p. inż. Popper naczelnik wojewódzkiego wydziału drogowego wręczył w imieniu robotników i pracowników zatrudnionych przy budowie nowej kolei kompanii Obrony Narodowej sprzęt w postaci karabinu maszynowego i motocykla.

Żołnierskie podziękowanie złożył dca batalionu O. N. mjr. Kwiatkowski. Dar ten jest tym milszy, że pochodzi od robotnika śląskiego, który niejednokrotnie jest również żołnierzem O. N.

Z pięknie udekorowanego dworca, pociąg ruszył powoli na nowo wybudowaną linię.

Pierwszym nowym przystankiem jest Rudziczka. Wybudowano ją wśród nieużytków przedstawiająca się okazale.

Ludność, dziatwa szkolna, organizacje, zgotowali przybyłym władzom entuzjastyczne powitanie.

Po raz drugi staje pociąg przed okazałym, nowoczesnym dworcem. To Suszec, który swym powitaniem wywarł niezapomniane wrażenie na uczestnikach uroczystości.

Trzeci przystanek Radostowice, również okazały i w powitaniu współzawodniczący z poprzednimi. Wreszcie pociąg dojeżdża do Pszczyny. I tutaj entuzjazm. Przybyłych wita p. burmistrz Żmij, poczym patriotyczne przemówienie wygłasza poseł na Sejm R. P. p. Koj.

Kompania Obrony Narodowej otrzymuje i tutaj sprzęt w postaci karabinu maszynowego motocykla i dwóch rowerów. Piękne brzmią słowa robotnika Jana Gańczarzyka, wręczającego sprzęt w imieniu fundatorów, kompanii O. N.

Pan wojewoda tak jak na wszystkich stacjach kolejowych i przystankach również i tutaj przemawia. Odpowiedzią na te przemówienia są gromkie okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza i naszej armii.

TERAZ SĄ DWIE NOWE LINIE

Dwa lata minęły od uroczystego oddania do użytku nowej linii kolejowej Rybnik — Żory. Na powiat rybnicki liczący przeszło ćwierć miliona ludności linie Katowice — Rybnik — Sumina oraz linia Gierałtowice — Rybnik — Wodzisław z odcinkami do Olzy i Jastrzębia, nie mogły stanowić należytego zaspokojenia potrzeb mieszkańców.

To też z dużą radością powitano myśl uruchomienia kolei Rybnik — Żory odcinka 14-kilometrowego, a jednak koniecznie potrzebnego. Przedtem bowiem chcąc dojechać do Żor trzeba było z Rybnika wyruszyć w kierunku Katowic i po przesiadce w Orzeszu dopiero można było dojechać do Żor trasą długości około 30 klm.

Temu złu zaradziła w całym tego słowa znaczeniu linia nowo wybudowana Rybnik — Żory, która miała otrzymać dalsze połączenie do Pszczyny. Po dwóch latach budowy cel został osiągnięty. Odcinek kolejowy Żory — Pszczyna został wczoraj oddany do użytku.

JAK BUDOWANO?

Bez względu na porę roku przez dwa lata pracowało przy budowie linii kolejowej Żory — Pszczyna kilkuset robotników oraz młodzieży z Ochotniczych Drużyn Robotniczych. Około ćwierć miliona kubicznych metrów ziemi przerzucono z miejsca na miejsce, by spowodować równość trasy. Wykonano kilka tysięcy metrów kubicznych budowli betonowych i ułożono ogółem 26 klm toru o szynach specjalnie przystosowanych do przejazdu najcięższych parowozów i transportów kolejowych. Budowa przepustów i mostów stanowiła dużą trudność ze względu na niepodatny pod budowę cięższych obiektów grunt i usuwanie mas ziemi wskutek „kurzawki". Pokonano tę trudność przez umacnianie fundamentów przy lżejszych obiektach a przy cięższych, jak most na rzecze Pszczynce przez stworzenie bloków cementowych i wybudowanie żelazo-betonowych podłoży.

KOSZT BUDOWY

Linia kolejowa Żory — Pszczyna ma 22 klm. długości, koszt kompletnej budowy wyniósł około 4.000.000 zł, tak że na każdy kilomentr drogi żelaznej wraz z przynależnymi przystankami itp. przeciętnie wydano przeszło 180.000 zł.

Na stacji kolejowej w Suszcu zainstalowano nowoczesne urządzenia dla usprawnienia ruchu osobowego i towarowego oraz urządzenia zabezpieczające przed wypadkami, jak np. zderzenia. Ponadto wybudowano dwa przystanki kolejowe w Rudziczce i Radostowicach oraz przebudowano dworzec w Pszczynie i Żorach, dostosowując je do wzmożonego w związku z powstaniem nowej linii ruchu.

ZNACZENIE GOSPODARCZE NOWEJ LINII

Rybnik — Żory — Pszczyna, to linia, której budowa była od szeregu lat oczekiwana przez ludność jak prawdziwe zbawienie. Obecnie bowiem została znacznie skrócona droga z Rybnika do Bielska, Żywca i Krakowa. Nowa linia kolejowa połączy wreszcie dwa sąsiadujące z sobą powiaty rybnicki i pszczyński drogą żelazną. Dotychczas bowiem podróż Rybnik — Pszczyna można było uskutecznić przez objazd kilkunastu miejscowości. Bardzo ważnym również będzie skierowanie ruchu osobowego i towarowego wprost na Pszczynę z ominięciem przeciążonego węzła katowickiego. To ostatnie stanowi specjalnie wielki krok naprzód w jeszcze większym niż dotychczas usprawnieniu ruchu na terenie Dyrekcji Kolei Państwowej na Śląsku.

Zbigniew Piechocki.

Chiny pod kuratelą Japonii

TOKIO. Agencja Domei donosi o zakończeniu przez rząd japoński prac nad programem politycznym dotyczącym Chin. Program ten zawiera następujące punkty:

1) Wszystkie traktaty i układy, mogące przez swój charakter ograniczać suwerenność Chin, między nimi również pakt 9, zostaną uchylone lub poddane rewizji.

2) Wszystkie służby publiczne w Chinach powinny być kierowane przez Chiny same, które przejmą również czynności związane z handlem zewnętrznym.

3) Wszystkie mocarstwa zagraniczne będą musiały uznać preponderancję Japonii w Chinach w dziedzinach obrony narodowej oraz administracji politycznej i ekonomicznej.

4) Stosunki ekonomiczne Chin z mocarstwami zagranicznymi nie będą mogły w niczym naruszać niepodległości Chin, nie też w tej dziedzinie nie będzie mogło przynosić szkody chińskiej obronie narodowej.

5) Japonia ze względu na swe żywotne związki z Chinami współpracować będzie z tym krajem jak najściślej zarówno w dziedzinie obrony narodowej jak i administracji politycznej.

6) Nowe Chiny nie pozwolą się mieszać żadnym zagranicznym mocarstwom w rozwój swych dóbr naturalnych, niezbędnych dla obrony Azji Wschodniej, ani też w eksploatację przemysłu, służącego obronie narodowej, jak eksploatację kolei, portów morskich, przedsiębiorstw żeglugowych lotniczych oraz fabryki broni.

7) Japonia udzieli Chinom swej pomocy w dziedzinie przemysłowej celem zapewnienia skutecznej obrony obu krajów na Dalekim Wschodzie.

Przeciwstrajkowe zarządzenia rządu francuskiego

PARYŻ. Komisja administracyjna generalnej konfederacji pracy postanowiła utrzymać proklamację strajku na dzień 30 listopada. Na posiedzeniu tym aprobowano również jednomyślnie tekst listu otwartego do premiera Daladier.

REKWIZYCJA KOLEI PODZIEMNYCH

PARYŻ. Na mocy wydanych dekretów, zarządzono rekwizycję kolei podziemnej i autobusów. Oparta jest ona na tych samych zasadach, co zarządzona onegdaj rekwizycja kolei.

STRAJKUJĄCYM URZĘDNIKOM GROZI UTRATA POSAD.

PARYŻ. Prezes rady ministrów rozesłał do wszystkich prefektów i kierowników urzędów telegraficznych okólnik, przypominający, iż porzucenie pracy będzie stanowiło poważne przewinienie, narażające urzędnika na sankcję zawieszenia. Lista nieobecnych winna być telegraficznie zakomunikowana prezesowi rady ministrów. Daladier żąda, by zawiadomiono go w szczególności „o wszelkiej akcji propagandowej, mającej na celu nawoływanie do przerwania pracy".

PARYŻ. Zarząd zakładów lotniczych Farmana zwolnił 2800 robotników, którzy brali udział w niedawnym okupowaniu warsztatów. Prośby, złożone przez zwolnionych, mają być rozpatrywane indywidualnie.

Władze cywilne w rejonie Jaworzyny

ZAKOPANE. Zgodnie z porozumieniem, osiągniętym podczas obrad komisji delimitacyjnej polsko-słowackiej, wojska czeskie ustąpiły poza przełęcz zdziarską. O godz. 13 posterunki graniczne na nowej linii granicznej objęła straż polska, a po drugiej stronie straż czecho-słowacka. Również odbyło się już przejęcie obszarów, zajętych przez wojska polskie — przez władze cywilne. W dniu wczorajszym przedstawiciele władz polskich przybyli na teren Jaworzyny, gdzie zostali powitani serdecznie przez ludność miejscową. Posterunki wszędzie we wsiach objęły władze policyjne. Poczta na terenie Jaworzyny już funkcjonuje. Polski oddział pocztowy funkcjonuje od dnia wczorajszego. Poza tym przybyli przedstawiciele dyrekcji lasów państwowych ze Lwowa, obejmując tereny leśne oraz budynki straży leśnych, m. in. objęty został pod opiekę władz dyrekcji lasów państwowych zameczek, położony w pobliżu Jaworzyny, niegdyś posiadłość ks. Hohenlohe, a ostatnio własność skarbu czesko-słowackiego. W zameczku tym znajduje się szereg cennych trofeów myśliwskich.

WYBUCH WULKANU.

TOKIO. Ubiegłej nocy nastąpił w pobliżu klimatycznej miejscowości Karuiwa niespodziewany wybuch wulkanu Asama. Wybuch połączony był z silnymi wstrząsami podziemnymi. Wyrządzone szkody są znaczne, ofiar w ludziach nie było.

TRAGICZNA ŚMIERĆ WYBITNEGO LOTNIKA RUMUŃSKIEGO.

CZERNIOWCE. Wojskowy samolot rumuński spadł z wysokości 200 metrów na lotnisku Pipera z taką siłą, że prawie do połowy zarył się w ziemię. Dwóch lotników, kapitan Raranka i pilot Goleanu, poniosło śmierć na miejscu. Kpt. Raranka był jednym z bardziej znanych lotników rumuńskich. W roku ubiegłym uległ on już katastrofie samolotowej pod Aleksandrią, zdołał jednak uratować się za pomocą spadochronu.

We wtorek 29 b. m. rano o godz. 8-ej zasnęła w Bogu, zaopatrzona Sakramentami św., ukochana matka, babcia i prababcia

Śp. Pelagia Neymanowa

w 87-mym roku życia, o czym donoszą w smutku pogrążeni

Doktorostwo HANKOWIE
wraz z Rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 1. XII. o godz. 1/2 9-tej z domu żałoby ul. Kościuszki 10.

Struktura gospodarcza Żydów w Polsce

Konieczność masowej emigracji Żydów z Polski wynika w znacznym stopniu z niezdrowej, wadliwej struktury gospodarczej ludności żydowskiej. Fakt złej struktury gospodarczej ciąży na dwu stronach: i na rozwoju Państwa Polskiego i na doli Żydów.

Nie jest to zjawisko nowe. Sięga bardzo dawnych czasów. Nie zagłębiając się zbyt daleko w przeszłość, w czasy Piastów i Jagiellonów, spójrzmy na erę Polski szlacheckiej — a wtenczas zobaczymy, że już wtedy ukształtowała się wadliwa struktura gospodarcza Żydów.

Na czym ta wadliwość polega? W rozprawie pt. „Problem emigracji żydowskiej" Jan Ziemiński daje na to wyczerpującą odpowiedź. W wieku 17 Polska — jak zresztą cała Europa — przechodzi kryzys gospodarczy. Zarówno szlachta, jak i chłop polski szukają na żyznych ziemiach kresów południowo-wschodnich możliwości powrotu do dobrobytu. Używają do tego — Żydów. Oddają im w dzierżawę młyny, karczmy; Żydzi opanowują kramarstwo. To samo zresztą dokonuje się i na całym obszarze Rzeczypospolitej. Szlachta koncentruje swe zainteresowania na zawodzie rolniczym i na życiu politycznym. Handel oddaje w ręce żydowskie. Wtedy to dokonuje się bardzo ciekawe, rzadko w historii Żydów spotykane zjawisko. Jedna trzecia Żydów osiedla się w dobrach szlacheckich i wsiach, emigrując z miast. Zostają w nich natomiast Żydzi, reprezentujący wielki kapitał, arendarze króla i magnatów, eksporterzy surowców polskich. Zostają też i ci, którzy prócz karczmarstwa lub się rzemiosł: krawieckiego, kuśnierskiego, czapkarskiego, garbarskiego, złotniczego. Poza tym jest sporo tzw. „baryszników", drobnych pośredników, żyjących z dnia na dzień. **Pod koniec 18 stulecia — a więc wtedy, gdy przedrozbiorowa Polska została jako państwo wykreślona z mapy Europy — jest na ziemiach polskich około miliona Żydów (mniej więcej 10% ludności)** Z tego jedna trzecia mieszka na wsi, trudniąc się drobnym handlem i szynkarstwem. A proletariat żydowski, ci co żyją „z dnia na dzień", wegetujący w miasteczku przeważnie, obejmuje około 200.000 Żydów. Doliczając do tego proletariat żydowski na wsi — stwierdzić można że **już pod koniec ery przedrozbiorowej jedna trzecia ludności żydowskiej stanowiła element, pozbawiony zdrowych podstaw egzystencji gospodarczej**

Taka wytworzyła się struktura w Rzeczypospolitej szlacheckiej — i taka w swej najgłębszej istocie utrzymała się po dzień dzisiejszy, nie ulegając właściwie poważniejszej zmianie w ciągu stulecia niewoli. Bo wszelkie próby reformy zawiodły zarówno wobec oporu zaborców, jak i społeczeństwa żydowskiego. Zaborcy nie mieli w tym zainteresowania, aby wzmacniać pozycję gospodarczą ludności polskiej — a Żydzi kurczowo trzymali się tych domen wpływów i działań, które im powierzyła polityka gospodarcza warstwy szlacheckiej: transakcji kapitalistyczno-bankierskich, eksportu surowców, wielkiego i drobnego handlu wewnętrznego, arendarstwa, części rzemiosła i sieci pośrednictwa.

Odrodzona Polska odziedziczyła zatem i po Rzeczypospolitej szlacheckiej i po erze zaborczej bardzo ciężki i skomplikowany problem: **3½ miln. mieszkańców żyjących od wieków w niezdrowej, wadliwej strukturze gospodarczej.**

Jak to się obecnie wyraża? Oczywiście w świetle cyfr ścisych i wykazów statystycznych.

Dziś również — jak pod koniec 18 stulecia — Żydzi stanowią blisko 10% ludności. Tylko że wtedy było ich około milion, a dziś w 35-milionowej Polsce około 3 i pół miliona.

Czym się dziś zajmują?

Rolnictwem trudni się tylko około 9,6% zawodowo czynnych Żydów. W stosunku do ogółu rolników w państwie odsetek jest inny: a mianowicie 1%. To znaczny, że na 100 rolników w Polsce przypada 1 rolnik żydowski.

W przemyśle i rzemiosłach pracuje 31,7% Żydów. Tu jednak obserwować możemy bardzo charakterystyczne przejawy. A więc np. w przemysłach podstawowych (jak hutnictwie górnictwie itd.) udział Żydów jest bardzo nikły (nie dochodzi do 1%), natomiast w przemysłach konsumpcyjnych bardzo wysoki (np. w przemyśle odzieżowym 46,7%). Jeszcze wyższy jest udział Żydów w niektórych rzemiosłach:

w czapnictwie — 97,1%
w krawiectwie — 64,8%
w złotnictwie — 77,8%
w garbarstwie — 85,1%

Odsetek ten spada w innych rzemiosłach, a więc np. **wśród stolarzy jest 30,8% Żydów, wśród ślusarzy 15%.**

W handlu i ubezpieczeniach pracuje 34,6% ludności żydowskiej. W zestawieniu z ludnością nieżydowską oznacza to jednak 62,6%. **A więc prawie 2,3 handlu polskiego w ręku Żydów!**

Dwie trzecie zatem wszystkich Żydów w Polsce, pracujących zawodowo, skupia się w przemyśle, rzemiosłach i handlu.

Pozostaje więc jedna trzecia. Cóż się z nią dzieje?

W warstwie robotniczej liczba Żydów jest zupełnie nieznaczna. Natomiast bardzo wielki jest ich udział **w wolnych zawodach.** Np. w r. 1931 w 13 województwach (bez zachodnich) na 8864 lekarzy było 3125 Żydów czyli 35.2% Analogiczne są stosunki w adwokaturze.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się struktura gospodarcza tych 3 i pół miliona mieszkańców Polski — struktura nienormalna i wadliwa.

Powoduje ona oczywiście szereg konfliktów i starć — a zarazem woła o zasadnicze zmiany.

M. G.

PŁK. BOGUSŁAW MIEDZIŃSKI,

nowy Marszałek Senatu.

Dymsja min. Kanyi

BUDAPESZT Regent Horthy przyjął ministra spraw zagranicznych Kanyę, który, powołując się na podeszły wiek i zły stan zdrowia prosił regenta Horthy'ego o udzielenie mu dymisji. Regent dymisję przyjął. Oczekując ministrow Kanyi, za jego owocną działalność podczas długoletniego kierowania polityką zagraniczną Węgier Kierownictwo ministerstwem spraw zagranicznych obejmie tymczasowo premier Imredy.

Dzień polityczny w świetle prasy

PAŃSTWA ZACHODNIE MUSZĄ SIĘ ZDECYDOWAĆ.

Pod tym tytułem rozważa **„Kurier Poranny"** trudności i opory, na jakie napotyka sprawa zorganizowania emigracji żydowskiej z krajów Europy.

„Obecnie stadium zagadnienia emigracji żydowskiej określił nader trafnie niemiecki minister propagandy Goebbels, który przemawiając na dorocznym zebraniu izby kultury Rzeszy powiedział m. in.: „Zagranica bierze niemieckich Żydów w obronę, ale niestety nie zabiere ich od nas."

Istotnie, po fali protestów przeciwko zajściom antyżydowskim w Niemczech, państwa zachodnie nie trudzą się nad znalezieniem realnego wyjścia z sytuacji. Co więcej wyraźnie zastrzegają się przeciw wpuszczeniu żydów na swoje terytoria. Trudności są wielkie, ale nie są niepokonalne, jeżeli wielkie mocarstwa zachodnie podeidą do tej sprawy z pełnią dobrej woli, deklamowaną na początku.

„Rejestrując te trudności na jakie napotyka inicjatywa państw zachodnich przeprowadzenia emigracji żydowskiej, musimy tu stwierdzić zarazem, że stanowisko Polski nie uległo przez to żadnej zmianie Opinia polska nie może uwzględniać zmiany frontu w państwach „demokratycznych", podyktowanej tylko egoistycznymi interesami tych państw Skoro Anglia uznała, że zagadnienie żydowskie posiada charakter międzynarodowy skoro dokoła tego zagadnienia narobiono w Stanach Zjedn tyle wrzawy — to teraz oczekujemy nie pięknych słówek, wyrażających nadzieję, ale realnej akcji realizacji.

Polska, zainteresowana żywo w rozwiązaniu zagadnienia emigracji żydowskiej, nie uchyla się od współudziału w tej akcji. Nie możemy wszakże uznać, że deklaracje dobrej woli i wyrazy współczucia są tu wystarczające. Wolne tereny, będące w posiadaniu państw zachodnio-europejskich, muszą być udostępnione dla emigrantów żydowskich, a zadaniem międzynarodowej finansjery żydowskiej jest wynaleźć odpowiednie potrzebne na ten cel fundusze."

Jest jeszcze jeden moment, który należy szczególnie mocno podkreślić:

„Starania o emigrację nie mogą też być traktowane jako dobroczynność dla Żydów niemieckich, ale winny obejmować całe żydostwo Europy środkowej. Ten punkt widzenia, reprezentowany przez stanowisko Polski, również zyskuje zrozumienie wśród Żydów."

NIEUNKNIONA SELEKCJA

„Gazeta Polska" powraca do przegranej stronnictw opozycyjnych, udowodnionej tak naocznie w wyniku ostatnich wyborów parlamentarnych — i stwierdza, że jest on rezultatem nieliczenia się z rzeczywistością dnia dzisiejszego.

„Można byłoby żywić szczery szacunek dla owej stałości, z jaką opozycja gniewa się na rzeczywistość i recytuje nadal wersety swojej doktryny, gdyby nie to, że w naszych warunkach każda ślepa, waika z wiatrakami" jest marnowaniem energii narodowej, jest osłabianiem tego prawdziwego frontu, na którym toczy się prawdziw. walka o wielkość i szczęście Narodu.

Napięcie tej prawdziwej walki będzie się wzmagało z dniem każdym, gdyż rosną i potężnieją w świecie siły, których kierunek może się skrzyżować z drogami Rzplitej. Nie znamy ani dnia, ani godziny, w których na szalę wypadków trzeba będzie rzucić całą moralną i materialną potęgę narodu. Pod kątem takiej potrzeby odbywać się dziś musi zorganizowana praca.

W tych warunkach instynkt narodowy będzie musiał dokonać nieuchronnej selekcji tych, którzy przyczyniają się do wznoszenia gmachu jedności i potęgi — i tych, co w pracy tej stanowią aktywną lub bierną przeszkodę.

Nie chcemy przesądzać dróg, którymi się potoczy rozwój wydarzeń, lecz wiele jest danych, że pójdzie on w kierunku coraz większej eliminacji tych ośrodków „gasnącego świata", które nowej rzeczywistości zrozumieć nie mogą lub nie chcą."

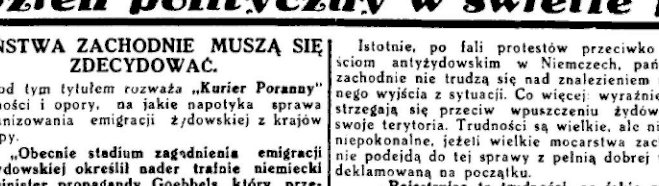

Święto podchorążych

WARSZAWA. Wczoraj w rocznicę powstania listopadowego tradycyjnym zwyczajem podchorążowie obchodzili uroczyście swe święto.

O godz. 10 przemaszerowały na rynek starego miasta kompanie szkół podchorążych wszystkich rodzajów broni zawodowych i rezerwy z pocztami sztandarowymi, ustawiając się w kilku rzutach.

Następnie kompanie podchorążych przemaszerowały przy dźwiękach orkiestr ulicą Świętojańską na dziedziniec zamkowy, gdzie ustawiły się w czworobok.

Do podchorążych wyszedł Pan Prezydent R. P., który wygłosił do nich krótkie przemówienie.

Po złożeniu hołdu Panu Prezydentowi R P. na zamku, podchorążowie przemaszerowali Krakowskim Przedmieściem na plac Józefa Piłsudskiego, gdzie delegacje wszystkich szkół podchorążych złożyły wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Po złożeniu wieńca odbyła się defilada kompanji szkół podchorążych zawodowych i rezerwy, legii akademickiej oraz oddziałów p. w., a następnie podchorążowie przemaszerowali ulicami miasta do Belwederu. Delegacja wszystkich szkół podchorążych złożyła na stopniach pałacu wspaniały wieniec z liści laurowych ze wstęgą o barwach „Virtuti Militari" Po uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego chwilą milczenia orkiestra odegrała hymn narodowy.

Z kolei odbyła się podniosła uroczystość zaciągnięcia historycznej warty przez podchorążych piechoty w mundurach 1831 r.

7 dziewcząt stratowano na śmierć w teatrze

BUENOS AIRES. Donoszą z Guavaquil (Ekwador), że w tamtejszym teatrze podczas przedstawienia, z którego dochód miał być przeznaczony na szkoły żeńskie i w którym brało udział bardzo wiele uczennic, kilku widzów zaczęło nagle krzyczeć, że się pali, co **wywołało wśród obecnych wielką panikę.**

Publiczność rzuciła się do wyjść. Po przywróceniu spokoju przez policję okazało się, że **siedem dziewcząt zostało stratowanych na śmierć a przeszło 30 doznało ciężkich obrażeń.**

Powodem alarmu były błyski spalanej przez fotografów magnezji.

RUNĘŁA PODŁOGA W CZASIE WYŚWIETLANIA FILMU.

LIZBONA. Podczas wyświetlania filmu w hali niewykończonej fabryki w m. Friamunde w pobliżu Oporto zawaliła się podłoga. Spośród zgórą tysiąca widzów **jeden został zabity, zaś 130 odniosło rany.** Stan siedmiu rannych jest bardzo groźny.

Zagadkowy zamach

BUKARESZT. Rektor uniwersytetu w Cluj prof. Stefanescu Goyanga został zamordowany. Napadli nań na ulicy dwaj nieznani osobnicy, raniąc go śmiertelnie strzałami rewolwerowymi. Policjant, który usiłował zatrzymać zabójców, padł również zabity kulami rewolwerowymi. Uciekających udało się jednak w końcu schwytać.

Prof. Goyanga na chwilę odzyskał przytomność i oświadczył, iż wydaje mu się, że poznaje w napastnikach dwuch byłych studentów.

Motywy zbrodni są zupełnie nieznane.

Stan zdrowia prof. Goangi jest prawie beznadziejny. Goanga, profesor filozofii, był podsekretarzem stanu w min. oświaty za czasów rządu Tatarescu. Wydał on szereg zarządzeń, dotyczących stowarzyszeń studenckich i działalności politycznej profesorów. Zabronił on w obrębie murów uniwersytetu wszelkich dyskusji politycznych i noszenia różnych odznak. Przed pięciu dniami Stefanescu Goanga został ponownie wybrany rektorem uniwersytetu w Cluj.

Wczoraj wieczorem na dworcu w Cluj aresztowano człowieka w którego teczce znaleziono liczne naboje dynamitowe Jak przypuszczają, miały one służyć do dalszych zamachów.

W restauracji w Targu Jiu wybuchła bomba, raniąc ciężko 5 osób, znajdujących się w tym lokalu.

Z Timiscioara w Transylwanii donoszą, iż w tamtejszym teatrze miejskim wybuchła bomba, **zabijając 3 osoby, a raniąc 11.**

Prasa poranna odpowiedzialność za te zamachy zrzuca na członków rozwiązanej organizacji „Gwardia Żelazna".

Władze administracyjne zarządziły zamknięcie gmachu uniwersyteckiego w Cluj. Aresztowano kilkunastu studentów wydziału medycznego. W myśl wydanych przez policję zarządzeń, wychodzenie na ulice miasta po godz. 9 jest zabronione.

Ostatnie telegramy

Dyskusja nad zmianami w regulaminie sejmowym

WARSZAWA. Plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad sprawozdaniem komisji regulaminowej, powołanej dla rozważania regulaminu Sejmu.

Sprawozdawca pos. Szczepański omówił szczegółowo zmiany wprowadzone do regulaminu przez komisję.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Jóźwiak (z Poznania). Prosi on o odrzucenie zmiany par. 33, gdyż wbija ona — według niego — klin między społeczeństwo polskie.

Pos. Dudziński (Bydgoszcz) twierdzi, że poprawka do par. 33 stanowi nawrót do złych praktyk parlamentarnych. Mówca wypowiada się przeciwko poprawce do par. 33, popierając pozostałe poprawki komisji.

Pos. dr Stock (Łuków) opowiadając się przeciw poprawce, stwierdza pod koniec, że należy osiągnąć podniesienie poziomu życia wiejskiego, umożliwić ludności wiejskiej przechodzenie do miast, rozwiązać zagadnienie emigracji. Czy większość poselska sądzi, że ci posłowie, którzy weszli do Sejmu jako ludzie niezależni, mogliby ją zaskoczyć jakimś nieoczekiwanym programem? (P. Sanojca: „To złączcie się z nami"). P. Sanojca znany jest z poprzednich Sejmów — z nim połączyć się nie mogę. Mówca prosi o odrzucenie poprawek komisji.

Pos. Sommerstein podkreśla, że w razie gdyby poprawki komisji nie zostały przez plenum odrzucone i gdyby Sejm odrzucił poprawkę p. Biłaka, zgłasza poprawkę, że wystarczy poparcie wniosku przez grupę posłów liczebnie mniejszą, ale reprezentującą wyłącznie dana mniejszość narodową.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał pos. Miłewski (Łódź). Oświadcza on, że gdyby Izba uchwaliła poprawkę zgłoszoną do art. 33 uważałby, iż nie będzie mógł swego obowiązku wobec wyborców wypełnić.

Pos. Biłak (Ukrainiec) jest zdania, że poprawka do par. 33 uniemożliwia wykorzystanie prawa inicjatywy poselskiej. Prosi o uchwalenie poprawki aby wystarczyło 5 lub 10 podpisów pod wnioskiem.

Pos. dr Deryng (Biała Podlaska) polemizuje z twierdzeniami swych przedmówców. Zaznacza m in., że roztaczane tu rozumowania na temat wekslą zdawałyby się być doskonałym tematem dla komisji handlowej czy przemysłowej, ale dość dziwnym jest zaczynanie od tych rozważań na temat tak zasadniczy, jaki mamy teraz przed sobą. Żaden regulamin nie da i nie może dać gwarancji, że posłowie nie będą prowadzić szacherek politycznych, ale gwarancji tej trzeba szukać w psychice poselskiej, w psychice polskiej (oklaski).

Najwyższym interesem Polski jest dobro państwa i narodu polskiego. Wszelkie inne mają wartość tylko o tyle, o ile ten interes naczelny dopełniają. Z tych przesłanek wychodząc, prosi poseł Deryng o przyjęcie zmian regulaminu proponowanych przez komisję (huczne oklaski).

Pos. Witwicki zwraca m. in. uwagę ze obecnie proponowane ograniczenie spycha posła do czynności przemawiania, gdyż nie może on postawić wniosku. Mówca opowiada się przeciwko poprawkom.

Sprawozdawca pos. Szczepański oświadcza m. in. „Słyszeliśmy, że poprawka jest sprzeczna z art. 5 konstytucji i że wracamy do złych praktyk parlamentarnych, dalej że nie będzie można w ten sposób bronić interesów wsi, sfer robotniczych i pracowniczych. Tymczasem cel naszej poprawki jest zupełnie inny. Dynajmniej nie tamujemy inicjatywy poszczególnych posłów. Każdy poseł może zgłosić wniosek ustawodawczy, a tylko musi uzyskać poparcie 15 podpisów. Panowie posłowie nie należący do OZN mają tę liczbę 15 posłów i z łatwością mogą się porozumieć. Z wszystkich przemówień posłów, którzy zabierali głos przeciw poprawkom komisji, przebija tylko jedna rzecz, mianowicie niechęć do pracy zespołowej, a my właśnie w tej pracy zespołowej widzimy możność dalszej pracy dla dobra narodu i państwa (oklaski).

Po przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania. Wniosek p. Sommersteina oraz wnioski mniejszości odrzucono, po czym przyjęto poprawki komisyjne.

Na tym zakończono obrady.

SEN. BARTEL NA ZAMKU.

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął senatora prof. Kazimierza Bartla.

MOWA BUDŻETOWA P. WICEPREMIERA

WARSZAWA. Dnia 2 grudnia o godz. 11 na posiedzeniu sejmu p. wicepremier i minister skarbu inż. E. Kwiatkowski wygłosi przemówienie budżetowe. Przemówienie to transmitowane będzie z sali sejmowej na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Marszałek Makowski w klubie sprawozdawców parlamentarnych

WARSZAWA. We wtorek, dnia 29 bm przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych nowo obrany marszałek Sejmu p. Makowski. Prezes klubu Z. Ostrzegorowa powitała w imieniu kolegów p. marszałka, który odpowiadając na powitanie podkreślił, że pragnąłby nawiązać z dziennikami bliższy kontakt osobisty, jakkolwiek środowisko dziennikarskie jest mu bliskie od bardzo dawna.

Prasę można porównać do głośnika. Dobry głośnik oddaje wiernie zarówno słowa, jak dźwięk grania. Ale bywają głośniki złe, zużyte, źle zbudowane albo źle nastawione — te deformują. Parlament jest zbyt doniosłym i zbyt subtelnym czynnikiem w życiu narodu i państwa, aby można było nie starać się o najdoskonalszy, najściślej wierny głośnik. Każda deformacja przynosi szkodę nie tylko parlamentowi, ale i wszystkim słuchaczom, przynosi szkodę całemu narodowi i życiu państwa.

Pod koniec przemówienia marszałek Makowski dał wyraz nadziei, że współpraca prasy będzie mu wielkim i cennym ułatwieniem i pomocą.

Preliminarz budżetowy

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu dr. Tadeusza Grodyńskiego, który doręczył P. Prezydentowi egzemplarz preliminarza budżetowego na rok 1939-40.

Egzemplarze preliminarza budżetowego wręczył następnie p. wiceminister Grodyński P. Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, P. Prezesowi Rady Ministrów gen. Sławojowi Składkowskiemu, P. Marszałkowi Senatu Bogusławowi Miedzińskiemu, P. Marszałkowi Sejmu prof. Wacławowi Makowskiemu oraz Prezesowi Najwyższej Izby Kontroli dr. Jakóbowi Krzemieńskiemu.

Życiorys Marszałka

Marszałek Wacław Makowski urodził się w w Wilnie w 1880 r., gdzie ukończył gimnazjum. Na studia akademickie prawnicze wyjeżdża do Warszawy, gdzie z zapałem wchodzi w wir pracy niepodległościowej młodzieży akademickiej. Tu w Warszawie zostaje po raz pierwszy aresztowany za akcję niepodległościową. Po ukończeniu uniwersytetu W. Makowski udaje się na dalsze studia do Krakowa, Lwowa i Paryża, wszędzie wchodząc w kontakt z kołami emigracyjnymi polskiej młodzieży niepodległościowej. Z inicjatywy W. Makowskiego, jako adwokata, zostało zawiązane w Warszawie koło obrońców politycznych. W roku 1906 zostaje on przez Moskali uwięziony powtórnie. W czasie wielkiej wojny w roku 1915 jest członkiem Rady Narodowej, mającej na celu poderanie akcji legionowej. Gdy w roku 1917 rządy sprawuje tymczasowa Rada Stanu powołany jest do prac nad zagadnieniem reformy rolnej. Docenia olbrzymią wagę państwową tej sprawy dla przyszłości Polski i przygotowuje podwaliny prawne pod przyszłą reformę rolną. W tym czasie jest wiceprezesem ówczesnego Głównego Urzędu Ziemskiego. Następnie powołany zostaje na stanowisko wicedyrektora departamentu sprawiedliwości, a w r. 1918 kieruje ministerstwem sprawiedliwości.

Pracę profesorską rozpoczyna w roku 1917 na uniwersytecie warszawskim. W roku 1920 wstępuje do wojska polskiego. Wcielony do korpusu sądowego, kładzie podwaliny pod organizację sądownictwa. Dwukrotnie, w roku 1922-23 i w roku 1926 powołany zostaje na stanowisko ministra sprawiedliwości. W roku 1926 z polecenia Marszałka J. Piłsudskiego przeprowadza pierwszą reformę konstytucji, wprowadzając do konstytucji zasadę terminowego uchwalania budżetu państwa przez izby ustawodawcze. Zaznaczyć należy, że tę reformę w konstytucji Polską przeprowadziła pierwsza wśród państw europejskich.

W życiu parlamentarnym marszałek W. Makowski bierze udział od roku 1928, wchodząc jako poseł do Sejmu. W kadencji 1930-35 jest wicemarszałkiem sejmu i przewodniczącym komisji konstytucyjnej. Uznając zmiany konstytucji za konieczność państwową Polski bierze wybitny i twórczy udział w pracy nad nową konstytucją, poświęca jej swą wiedzę i doświadczenie parlamentarne i przyczynia się walnie do jej uchwalenia. Za pracę nad konstytucją kwietniową zostaje przez Pana Prezydenta R. P. odznaczony Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski. Po uchwaleniu konstytucji kwietniowej marszałek W. Makowski napisał i wydał pracę p. t. „Rzeczpospolita", w której w syntetycznej formie zawarł i oświetlił prawa i obowiązki obywatela.

W kadencji 1935-38 jest wicemarszałkiem Senatu i przewodniczącym komisji prawniczej. W roku bież. zostaje wybrany jako poseł na Sejm z Warszawy.

Działalność naukowa marszałka W. Makowskiego datuje się od 1901 r. i obejmuje dziedzinę prawa karnego, filozofii prawa i prawa państwowego.

Marszałek W. Makowski od szeregu lat bierze czynny udział w międzynarodowym życiu naukowym, inteletkualnym i międzyparlamentarnym.

Marszałek prof. W. Makowski jest członkiem kapituły orderu „Odrodzenia Polski" i posiada szereg wysokich odznaczeń cudzoziemskich. Jest pułkownikiem W. P. korpusu sądowego w rezerwie.

Dalsza likwidacja lóż masońskich

W ubiegły wtorek nastąpiła ostateczna likwidacja istniejącej w Katowicach loży wolnomularskiej „Concordia", będącej filią międzynarodowego zrzeszenia masońskiego „Bnei Brith". Lokal loży „Concordia" mieścił się przy ul. Stawowej pod nr 16. Majątek zrzeszenia w kwocie około 16 tysięcy złotych złożono do depozytu, a sam lokal zapieczętowano. Wszystkie akta „Concordii" prowadzone od r. 1883 zdeponowano w Dyrekcji Policji w Katowicach. Likwidacja loży wolnomularskiej „Concordia" w Katowicach nastąpiła na mocy znanego dekretu Pana Prezydenta Rzplitej o zrzeszeniach wolnomularskich w Polsce.

•

POZNAŃ. W związku z wejściem w życie dekretu antymasońskiego starostwo grodzkie poznańskie zarządziło likwidację trzech istniejących w Poznaniu lóż, a mianowicie „Johannis Freimaurer Loge zum Tempel der Eintracht", „Kosmos Loge" i „Amititia". Wszystkie lokale zlikwidowanych lóż zostały urzędowo opieczętowane.

Kronika telegraficzna

RZYM. Ambasador Wieniawa-Długoszowski z małżonką przyjęty był w pałacu kwirynalskim przez królowę Helenę. Audiencja trwała przeszło pół godziny.

BUKARESZT. Król Karol rumuński oraz wielki wojewoda Michał powrócił z podróży zagranicznej do Bukaresztu.

WIEDEŃ. Z powodu złego obchodzenia się z narodowymi socjalistami w dawnej Austrii, skazanych zostało wczoraj w Celowcu (Klagenfurt w Karyntii 2 żandarmów na 8 i 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

WASZYNGTON. Sekretarz stanu wojny Woodring opracował raport dla prezydenta Roosevelta, w którym wskazuje na konieczność niezwłocznego wzmocnienia fortyfikacyj kanału panamskiego.

LUKSEMBURG. Ministerstwo sprawiedliwości opublikowało komunikat, iż z racji nadmiernego napływu cudzoziemców, Wielkie Księstwo Luksemburskie nie może dopuścić nowych uchodźców w swe granice.

CZERNIOWCE. W delcie Dunaju rozmnożyły się do tego stopnia stada wilków, że zagrażają życiu mieszkańców. Głodne wilki w biały dzień podchodzą do wsi i napadają na stajnie i obory.

CZERNIOWCE. W pobliżu Konstancy pociąg pośpieszny Bukareszt — Kon tanca najechał na samochód osobowy. Szofer i pasażer samochodu zostali zabici na miejscu.

Obrady Rady Naczelnej Związku Strzeleckiego

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej Związku Strzeleckiego, w której wzięli udział obok zarządu głównego Z. S. prezesi i komendanci okręgów i podokręgów Z. S.

Obrady zagaił, a następnie przewodniczył zebraniu prezes zarz. gł. Z. S. Franciszek Paschalski.

Porządek dzienny obrad obejmował sprawy ogólno-organizacyjne Z. S. oraz zagadnienia pracy kobiet Z S., strzeleckich oddziałów akademickich, towarzystw przyjaciół Z. S. i inne.

W obradach rady naczelnej po raz pierwszy wziął udział, jako nowo mianowany komendant główny Z. S., płk. Józef Tunguz-Zawiślak, który w swoim przemówieniu określił cele, charakter i podstawowe założenia pracy Z. S.

W zakończeniu obrad prezes Fr. Paschalski wygłosił obszerne przemówienie, analizując obecną rolę Z. S. na tle zjawisk ogólno społecznych w Polsce.

ZMIANA NA STANOWISKU NACZELNEGO REDAKTORA „GAZETY POLSKIEJ".

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego pos. gen. St. Skwarczyński zwolnił w dniu 28 bm. senatora płk. Bogusława Miedzińskiego z obowiązku naczelnego redaktora „Gazety Polskiej".

ŚLĄSKIE ODZNACZENIE DLA POZNANIA.

POZNAŃ. Tymczasowy prezydent m. Poznania otrzymał pismo zarządu głównego Zw. Powstańców Śląskich w Katowicach z zawiadomieniem, że na wniosek zarządu głównego Zw. Powstańców Śląskich, górnośląska komisja odznaczeń nadała m. Poznaniowi Krzyż na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi klasy I. Wręczenie odznaczenia nastąpi prawdopodobnie w dniu 27 grudnia w ramach uroczystości 20-lecia powstania wielkopolskiego.

OJCIEC ŚW. WRÓCIŁ DO ZDROWIA

CITTA DEL VATICANO. Papież uczestniczył wczoraj w obrządkach religijnych w kaplicy watykańskiej. Wygląd Ojca św. świadczy o jego zupełnym powrocie do zdrowia.

ODROCZENIE PODRÓŻY RIBBENTROPA DO PARYŻA.

BERLIN. Jak wiadomo, wczoraj wieczorem udać się miał do Paryża niemiecki minister spraw zagranicznych Ribbentrop. Wizyta ta została wobec wewnętrznego napięcia we Francji — jak słychać na prośbę strony niemieckiej — odroczona. Koła polityczne nie udzielają żadnych informacyj w tej sprawie. Również co do ewentualnego nowego terminu podróży Ribbentropa do Paryża w Berlinie zachowywane jest milczenie.

TESTAMENT ATATURKA.

ANKARA. Nastąpiło przed sądem pokoju otwarcie testamentu prezydenta Turcji Ataturka. Zmarły zapisał cały swój majątek, po zapewnieniu rent swym najbliższym, narodowi tureckiemu. Spuścizna po wielkim prezydencie Turcji przeznaczona została w równych częściach na pokrycie kosztów wyższych studiów młodzieży oraz na instytut historyczny, założony i otaczany specjalną opieką przez zmarłego.

POŻYCZKA WEWNĘTRZNA ANGLII.

LONDYN. Sir John Simon oświadczył w izbie gmin, że rząd brytyjski będzie musiał emitować nową pożyczkę, by pokryć wydatki związane z obroną narodową.

RODZINA GRUENSPANA PRZED SĄDEM.

PARYŻ. Wczoraj przed izbą karną stanęli małżonkowie Gruenspan — stryj i ciotka mordercy von Ratha, którzy odpowiadali za udzielenie mu schronienia, chociaż wiedzieli, iż podlegał wydaleniu z Francji.

Małżonkowie Gruenspan zostali skazani na 4 miesiące więzienia i 100 fr. grzywny.

Chamberlain poiedzie do Rzymu

LONDYN. W dobrze poinformowanych kołach politycznych utrzymują, że dalszym krokiem na drodze zbliżenia brytyjsko-włoskiego będzie wizyta prem. Chamberlaina w Rzymie. Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, przyjazd min. Ciano do Londynu nie jest na razie przewidziany albowiem premier Chamberlain uważać ma, że pozytywne rezultaty podejmowanej przez niego polityki zbliżenia osiągnięte być mogą tylko wówczas, gdy nadarzy się okazja do bezpośredniego kontaktu z Mussolinim. Prem. Chamberlain zamierza przeto wyjechać w styczniu na 2-tygodniowy odpoczynek w towarzystwie swej małżonki i w czasie tego odpoczynku, który spędzić pragnie na południu odwiedziłby Rzym.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Pionierska misja

(Reportaż własny z terenów nowych złóż rudy)

Przed paru laty, w okresie ożywionej dyskusji na temat programu hutniczego, jeden z publicystów określił hutnictwo polskie jako **„przetapialnie zagranicznego szmelcu"**. W powiedzeniu tym tkwi niewątpliwie sporo racji, skoro jeszcze w roku 1937 przywieźliśmy z zagranicy żelastwa za 73 miliony złotych to zn. za kwotę tylko o 10 milionów mniejszą, niż całkowita wartość polskiego eksportu hutniczego. Gdy się zważy, że w tym samym roku przywóz rudy zagranicznej wyniósł 21 milionów złotych, to jako rezultat finansowy polskiej produkcji hutniczej otrzymamy deficyt dewizowy w kwocie 11 milionów złotych.

Deficyt ten od biedy można było tolerować w czasach aktywności polskiego bilansu handlowego, obecnie jednak gdy rozpiętość między przywozem a wywozem regularnie rośnie na korzyść przywozu, oparcie produkcji hutniczej na tworzywach pochodzenia krajowego uznać musimy za zagadnienie niezwykle doniosłe.

Wagę tego zagadnienia podwyższa jeszcze fakt przyłączenia do Polski Śląska Zaolziańskiego. Staje przed nami problem podniesienia chłonności rynku krajowego na węgiel koksujący, wydobywany w zagłębiu karwińskim. Wytapianie większej ilości surówki z rud krajowych zbyt koksu w Polsce znacznie by wzmogło.

Obok tych dwóch powodów **natury gospodarczej** za powiększeniem produkcji surówki z rudy krajowej przemawiają jeszcze względy **socjalne** (zwiększenie zatrudnienia) i **polityczne** (uniezależnienie się od importu na wypadek wojny).

W tych warunkach wszelka inicjatywa poszukiwawcza, jak i zmierzająca do uruchomienia nowych złóż rudy żelaznej w Polsce, spotkać się winna z uznaniem i poparciem ze strony całego społeczeństwa.

Jak wiele w tym kierunku pozostaje jeszcze do zrobienia, świadczą wymownie doświadczenia „Wspólnoty Interesów".

Mapa geologiczna Polski, wydana przez Państw. Instytut Geologiczny, stwierdza istnienie rudy żelaznej — silnie zakwaszonej — w okręgach częstochowskim, kielecko-radomskim i śląsko-olkuskim. Natomiast nie wskazuje na istnienie rudy na terenie Karpat w środkowej Małopolsce. Tymczasem roboty poszukiwawcze, podjęte przez geologów Wspólnoty, doprowadziły do wykrycia tam częściowo przy pomocy miejscowych chłopów, o czym w swoim czasie pisaliśmy — wcale bogatych złóż rudy żelaznej.

Zapasy definitywnie stwierdzone wynoszą milion ton rudy o zawartości 44% żelaza, zapasy przypuszczalne 30 milionów ton. Odkrycia „Wspólnoty Interesów" rozszerzyły więc zapas rud krajowych o 15%. Zaznaczyć przy tym należy, że skład mineralny rud karpackich jest dla procesu hutniczego szczególnie korzystny. Jest to ruda **wybitnie zasadowa**, zawierająca znaczny procent tlenków wapnia i magnezu, a stosunkowo uboga w krzemionkę. Przy wytapianiu jej nie potrzeba więc dodawać do namiaru wielkopiecowego dolomitu i wapna, które odkwaszają rudę ale równocześnie znacznie obniżają jej zawartość w żelazo. Rudy karpackie, dodane do rud częstochowskich, spełniają tę samą rolę co wapno i dolomit, nie obniżając przy tym zawartości w Fe.

A jakżeż przedstawia się sprawa eksploatacji?

Mniejwięcej przed rokiem we wsi Stempinie koło Frysztaka zaczęto przeprowadzać pierwsze próby wydobywania rudy. Na podwórzu chłopa Armaty wywiercono na głębokość 30 metrów prymitywną studnię o drewnianym ocembrowaniu, z której wiadrami wydobywano kawały rudy. W procesie eksploatacyjnym znalazło zatrudnienie pięciu członków familii gospodarza i sprowadzony ze Śląska sztygar.

Początki były skromne, ale entuzjazmu i chęci do pracy nie brakowało. Nie brakowało go zwłaszcza kierownikom „Wspólnoty", którzy z raz zaczętego dzieła mimo sceptycyzmu i niewiary, z jaką odnoszono się do ich poczynań, nie zrezygnowali. — Przekopano jeszcze coś 30 takich szybików badawczych, jak ów na podwórzu Armaty — upewniono się, że ruda zalega wszędzie równomiernie, dokono analizy rudy i zbadano jej wartość dla procesu hutniczego, a gdy wreszcie i obliczenia kalkulacyjne wypadły zadowalająco, przystąpiono do normalnej odbudowy.

W ub. sobotę „Wspólnota Interesów" zorganizowała wycieczkę prasową do kopalni rudy w Stempinie. Mieliśmy więc możność przekonać się naocznie o obecnym stanie prac.

Stan dróg w województwie krakowskim przedstawia jeszcze sporo do życzenia. Na „cesarskim gościńcu" między Brzeskim a Tarnowem mieliśmy nawet „panę" na szczęście niegroźną. Jedziemy przez okolice ubogie, a gęsto zaludnione. Okolice niemal zupełnie pozbawione przemysłu, o największym rozdrobnieniu warsztatów rolnych, okolice nędzy polskiej, gdzie dochód roczny na głowę ludności nie sięga 50 złotych, i gdzie cena ziemi **przekracza 2 tysiące złotych za morgę. Auto jest rzadkością w tych stronach. Konie na szosie płoszą się** na widok samochodu, w nędznych miasteczkach przybrani w lisice i odświętne chałaty żydzi — jest dzisiaj sobota — przyglądają się nam z zaciekawieniem.

Między Pilznem a Brzostkiem pierwszy postój. Rzucamy okiem na nową chałupę chłopa-odkrywcy Boronia, wybudowaną już z owego tysiąca złotych, które otrzymał od „Wspólnoty" za znalezienie u siebie wartościowej rudy.

Ze stromych zboczy koryta górskiego potoczka sterczą odłamy szarego kamienia. To ruda żelazna — objaśnia nas geolog „Wspólnoty" — ruda w stanie surowym, jaką spotykamy tu niejednokrotnie niemal na samej powierzchni. Bierzemy do ręki kawał takiego kamyka. Ciężki diabelnie. Sama waga wskazuje, że nie jest to zwykła skała.

Za Frysztakiem zjeżdżamy z głównego traktu na błotnistą, rozmiękłą od deszczu drogę gruntową. Droga pnie się stromo w górę. Koła samochodu ślizgają się na błocie. Co jakiś czas cofamy się o parę metrów, by nabrać rozpędu i wspiąć się ku szczytowi. Jeszcze kilka takich drobnych emocji i jesteśmy u celu, w Stempinie.

Przed nami rozpościera się obszerna polana, wciśnięta między dwa stoki górskie, pokryte lasem. U skraju polany widzimy ludzi, pchających po szynach wózki z rudą.

To już kopalnia. **Kopalnia, prowadzona systemem odkrywkowym, który jedynie wytrzymuje kalkulację.** Ruda zalega zaledwie na parę metrów pod powierzchnią, kopanie szybów nie miałoby więc sensu. — Robotnicy kilofami odbijają ziemię wraz z rudą. Ładuje się to wszystko na wózki i odwozi kilkaset metrów dalej, gdzie zainstalowano prowizoryczną sortownię. **Robotników pracuje około trzystu, przyczym kopalnia idzie na dwie zmiany.** Prócz ludzi pracę wypełniania wózków spełnia również sprowadzony z Ameryki bagier, który za jednym nawrotem wypełnia cały wózek.

Sortowanie odbywa się dość prymitywnie. Mianowicie zawartość wózka wyrzuca się na strome zbocze. Ziemia i lżejszy kamień zatrzymują się, ruda spada na dno doliny. Koniecznym uzupełnieniem tego procederu jest sortowanie ręczne.

Dyrektorzy Kowalski i Roehr tłumaczą nam, że w pierwszym okresie „eksperymentalnym" starano się ograniczyć do minimum wszelkie wydatki. Z tego też względu nie zainstalowano na terenie kopalni prażaków, lecz rudę wytapia się w mielerzach, nie wymagających żadnego wkładu inwestycyjnego. Po prostu układa się rodzaj stożka z rudy i węgla, zostawiając odpowiednie luzy dla dopływu powietrza i całą piramidę podpala się. Przez prażenie wypalają się zbędne składniki (tlenki) i ciężar rudy zmniejsza się o jedną trzecią. Ma to doniosłe znaczenie ze względu na koszt transportu.

Prażenie w mielerzu wobec słabego dopływu powietrza odbywa się bardzo powoli i trwa przeważnie kilka tygodni. Jak nam jednak wyjaśniali dyrektorzy „Wspólnoty" powodów do pośpiechu nie ma, gdyż **dotychczas nie została załatwiona sprawa nadań górniczych i rudy ze Stempiny w większych ilościach wywozić nie wolno. Terminy publikacyjne przewidziane w prawie górniczym są tak długie, iż kwestia nadania górniczego na nowym terenie może być załatwiona najszybciej w półtora roku.**

Na marginesie pragnęlibyśmy zauważyć, że przy obecnym pędzie ku uprzemysławianiu kraju tego rodzaju przeszkody prawne winny być na drodze ustawodawczej czym prędzej usunięte.

W Stempinie stoją obecnie dwa mielerze. Z jednego już wypalonego można wyjmować ręką kawałki czerwono-sinej rudy. Drugi, ustawiony nie dawno, tli gęstym, pełgającym po ziemi dymem.

Stempina — objaśnia dyr. Kowalski — to dopiero początek. — Mamy tu kilometr zbadanego dokładnie terenu, **na którym zalega około milion ton rudy. Ale ku północnemu zachodowi i południowemu wschodowi ciągną się dalsze pokłady, gdzie ilość rudy jest wielokrotnie większa.** Tereny te zakupiliśmy i załatwienie sprawy nadań górniczych jest kwestią najbliższej przyszłości. Przewóz rudy odbywać się będzie kolejką wąskotorową do stacji Wiśniowa na szlaku Jasło — Rzeszów.

Płaca robotnika w odniesieniu do stosunków śląskich jest śmiesznie niska. Wynosi bowiem za dzień pracy zł 1,80. Gdy się jednak zważy, że otrzymują ją ludzie, dotychczas pozbawieni w ogóle możliwości zarobkowych, ludzie spędzający życie bezczynnie, jeżeli pominąć pracę około 2 morgowego gospodarstwa, to dochodzi się do przekonania, że nawet na tym najboleśniejszym w Polsce odcinku, znalezienia zatrudnienia dla tysięcy zbędnych rąk ludzkich, inicjatywa „Wspólnoty Interesów" posiada doniosłe znaczenie moralne i materialne.

Wyższe płace byłyby możliwe — powiada dyr. Kowalski — przy zmechanizowaniu wydobycia. Gdyby zamiast jednego bagra pracowało sześć, robotnik w Stempinie zarabiałby trzy złote a może i więcej. Ale tych robotników pracowałoby wówczas czterdziestu zamiast czterystu. Z punktu widzenia kalkulacji przemysłowej byłoby to rzeczą obojętną, ale jako obywatel wolę **przy niższych płacach zatrudnić większą liczbę ludzi aniżeli odwrotnie.**

Wydaje się nam, że trudno by było niezgodzić się z tym poglądem.

Jan Brzeski.

Przed uruchomieniem nowej fabryki w COP'ie

Rozpoczęta z wiosną bieżącego roku budowa fabryki opon i dętek „Stomila" w Dębicy jest już na ukończeniu. W styczniu roku przyszłego nastąpi uruchomienie fabryki. O rozmiarach tej placówki przemysłowej świadczy wyżej reprodukowane zdjęcie głównej hali fabrycznej, mającej 250 metrów długości. O szybkim tempie robót świadczy fakt, że w nieukończonej jeszcze hali montuje się już maszyny. (2760)

Kronika gospodarcza

WYKONANIE BUDŻETU ZA 7 MIES. ROKU BUDŻETOWEGO 1938-39.

(G) Dochody budżetowe za czas od 1 kwietnia do 31 października r. b. wynosiły 1.392 miln. zł, czyli wzrosły o 72 miln. zł w porównaniu z takimże okresem r. budż. 1937-38. Za tenże czas wzrosły i wydatki o 81 miln. zł, podnosząc się z 1.316 miln. zł do 1.397 miln. zł. Budżet za okres pierwszych 7 miesięcy zamyka się deficytem 5,7 miln. złotych.

WZROST PROTESTÓW WEKSLOWYCH.

(G) Miesiąc październik przyniósł wzrost protestów wekslowych, na terenie całej Polski zaprotestowano weksli na sumę 27.8 miln. zł wobec 23,6 miln. zł z m-sa. września. Pierwsze miejsce w ilości protestów zajęła Warszawa, drugie — woj. łódzkie, trzecie — woj lwowskie. W woj. śląskim zaprotestowano weksli na sumę 1,578 tys zł, w tym na Śląsku Zaolziańskim — 69 tys. zł.

Wiadomości giełdowe

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 29 listopada.

Ceny rozumieją się za towar standartowy wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon Katowice przy 30-dniowej bierzącej

CENY ORIENTACYJNE: Pszenica jednor czerwona szklista 20.50—21, jednolita 20.25—20.75, zbierana 19.50—20. Żyto 14.75—15. Jęczmień przemiałowy 17—17.50, pastewny 16—16.50. Owies jednolity 16.50—17, zbierany 16—16.50. Kukurydza 17.50—17.75. Mąka pszenna wyciągowa 0—35 proc. 38.25—41.25, gat. I 0—50 proc. 35.25—37.25, gat. I-A 0—65 proc. 33—34, gat. II 35—56 proc. 31.50—32.50, gat. II 35—65 proc. 30—31, gat. II 50—65 proc. 23—24, gat. II-A 50—65 proc. 22—23, gat. II 60—65 proc. 21—22, gat. III 65—70 proc. 19—20, pastewna 11.75—12.75, razowa 0—95 proc. 27.50—28.50, żytnia wyciągowa 0—30 proc. 26.50—27, gat. I 0—56 proc. 25.50—26, gat. I-A 0—55 25—25.50. Mąka ziemniaczana superior 31—31.50. — Otręby pszenne grube przem. stand. 10.50—11, średnie 9—9.50, miałkie 8.50—9, żytn e 8.75—9.25. Groch Wiktoria 32—35. Fasola biała 30—31, krasa 25—26, kolorowa 25—24. Wyka 20—21. Mak 78—80. Rzepak zimowy 43.50—44. Ziemniaki żółto mięsne 4.75—5, biało-mięsne 4.50—4.75. Kuchy lniane 20—20.50, rzepakowe 13—13.50 Śrut sojowy 24.25—24.75, z nasion palmowych 19—2? proc. w tym 1 proc. tłuszczu 13—13.50, słonecznikowy ekstrah. 24—26 proc. 16.50—17 lniany ekstrah. 35—36 proc. 19—19.50. Słoma prasowana 4—4.50. Siano łąkowe 7—8. Siano koniczyna 8—9. Tendencja spokojna.

FLAVIA STENO

Widmo przeszłości

autoryzowany przekład z włoskiego Halszki Wiśniowskiej

25) (Ciąg dalszy).

— Domyśliłam się tego, biedny chłopcze! I to jest istotnie najsmutniejsza rzecz w tej całej katastrofie. Ale i w tym wypadku powinieneś być silny. Marzenia są marzeniami, a życie życiem. Los rozdzielił wasze drogi. Jasnym jest przecie, że pan na swej drodze nie spotka już nigdy Bianki - Marii.

— Przez mego ojca! Przez ojca! — wykrzyknął chłopiec z rozpaczą.

— Cicho! — upomniała go markiza — nie należy nikogo czynić odpowiedzialnym za nasze cierpienie.

— Ja mu tego nigdy nie przebaczę — rzekł głucho Mario. — Wie pani, co chciałem zrobić? Ocalić Miankę - Marię, a potem odejść.

— Dokąd?

— Odjechać daleko. Tak, by mnie ojciec nie mógł wytropić. Zostawiłbym mu chętnie to nazwisko nawet!

— A teraz?

— Teraz, nic już nie wiem. Czuję, że, aby znaleźć siłę do wyjazdu stąd na zawsze, musiałbym mieć pewność, że Bianka - Maria będzie mogła żyć w spokoju i że nic jej grozić nie będzie.

— Bianka Maria jest silną i odważną osóbką, która będzie umiała znaleźć wyjście z sytuacji. Jej brat również. Pan może nie zna tego nowego hrabiego Neri, dojrzałego bólem. Przerodził się teraz w silnego, energicznego i odważnego mężczyznę. On i jego siostra jeden tylko mają cel: pracować i jedno pragnienie: zachować dla matki bodaj minimum dobrobytu. Widzi pan: takie nic nie znaczące istoty pod wpływem bólu przetworzyły się w dzielnych ludzi. A pan, pan chciał by im w tym przeszkodzić? Nie: niech mnie pan posłucha i pozwoli dokonać się przeznaczeniu, a raczej woli Bożej. A ja będę zawsze świadczyć za panem.

To mówiąc, złożyła swą delikatną dłoń na głowie młodzieńca.

A Mario Falchieri płakał cichutko...

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

Gdy Filip Leonardi obudził się tego ranka, a nawet zanim jeszcze całkowicie się rozbudził, odruchowo sięgnął ręką pod poduszkę, szukając dzwonka, który powinien był tam się znajdować. Nie znalazł go jednak.

Zirytowało go to. To okropne, że musi wstawać i szukać tego przeklętego dzwonka, który gdzieś się zapodział, a tak chętnie wyciągnął by się jeszcze w ciepłym łóżku.

W tym momencie jednak zauważył, że łóżko było niezwykle twarde, a prześcieradła ostre. Cóż ten Bista wyprawia, do diabła? Postanowił wstać, poszukać dzwonka i zadzwonić na niego.

Ale gdy tylko otworzył oczy i rozejrzał się błędnie dokoła, nie zdając sobie sprawy, czy śni jeszcze i gdzie właściwie zasnął, głos kobiecy, spokojnie i uroczyście wypowiadający: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!", wrócił mu odrazu całą świadomość.

— „Na wieki wieków" — usłyszał senne odpowiedzi.

Równocześnie w pięciu łóżkach, zajmujących razem z jego, szóstem, obszerny pokój o białych ścianach i olbrzymich oszklonych oknach, pozwalających widzieć nieskończony lazur nieba, podniosło się pięć głów i pięć postaci przezwyciężywszy wreszcie senność, usiadło.

Ale Filip Leonardi, podniósłszy wraz z nimi głowę, opuścił ją z powrotem na poduszki i zamknąwszy oczy, leżał bez ruchu, całkiem już przytomnie przechodząc myślą ostatnie wydarzenia.

Było to już drugie jego przebudzenie w „Domu dzieci bożych"; pierwsze jednak, z którego zdawał sobie jasno sprawę i które odczuwał boleśnie.

Nocy poprzedniej, zmęczony do ostatnich granic tragicznymi przeżyciami ostatniej, spędzonej w domu, nocy, wyczerpany podnieceniem nerwowym następnego ranka, zasnął głębokim snem, który trwał od popołudnia aż do późnych godzin południowych, przez co oszczędził mu widoku tej sypialni przytułku o mocno mieszanym towarzystwie; na ten widok teraz burzyły się w nim wszystkie instynkty dobrze wychowanego, wytwornego człowieka.

Patrząc teraz na to wszystko zblizka, czuł, że nigdy nie będzie mógł się przyzwyczaić. Być pozbawionym swego domu i miejsca na świecie, wyrzec się swych długoletnich przyzwyczajeń było rzeczą smutną, ale jeszcze znośną.

Nie do zniesienia natomiast była konieczność ubierania się w obecności tych pięciu obcych ludzi.

Postanowił udawać, że śpi jeszcze.

Usłyszał dwukrotnie obok swego łóżka głos zakonnicy, która odmawiała teraz modlitwy poranne, a towarzyszył jej głuchy pomruk powtarzających za nią głosów.

Zdawało mu się, że poprzez zaciśnięte powieki czuje jej spojrzenie, wyczekujące, by się obudził.

— Dopóki mnie nie dotkniesz, nie zbudzę się — powiedział w myśli do zakonnicy. Ale zaraz dodał: — A nawet choć mnie dotkniesz, nie wstanę, dopóki tamci stąd nie wyjdą.

Czas mijał. Leonardi zaczął się dziwić, że siostra nie woła na niego.

Pomyślał, że może mieszkańcom przytułku wolno nie wstawać, jeżeli nie chcą...

— A to by ładnie było — pomyślał.

Nie wydało mu się to jednak całkiem niemożliwe. Już poprzedniego dnia zdziwiony był swobodą, panującą w tym schronisku, a jeszcze bardziej porządkiem i nawet dyscypliną, dziwnie jakoś godzącą się z tą swobodą.

Gdy przed czterdziestu ośmiu godzinami wszedł tutaj za księdzem, który wskazał mu na przytułek, jako na deskę ratunku, usłyszał wprawdzie, że nikt go tu nie zapyta, kim jest, ani skąd przybywa, nie całkiem jednak wierzył tej szczególnej obietnicy.

Tymczasem dotrzymano jej ściśle.

Aż do tej chwili przynajmniej, nie zapytano go nawet o imię.

Najpierw, przewodnik jego zaprowadził go do refektarza, by tam wypoczął. Potem, poprzez ogromny ogród poprowadził go do wewnętrznej kaplicy i powiedział:

— Tutaj będziesz mógł modlić się i rozmyślać!

Znalazłszy się sam, rzucił się na ławkę i prawdopodobnie, zasnął na niej, — gdyż potem nie mógł sobie żadną miarą przypomnieć, w jaki sposób znalazł się znów nazewnątrz, obok innego jakiegoś księdza, który spytał go:

— Chcesz jeszcze wypocząć w poczekalni?

Wypoczywał więc znów w poczekalni, małym pokoiku na parterze, z dwoma szpitalnymi łóżkami, ale pogodnym i czystym.

Po zachodzie słońca zbudzono go i dano mu jeść. I już zaczynał myśleć, że w tym pokoiku będzie musiał spędzić tę resztę życia, jaka mu pozostała gdy naraz wszedł, uśmiechnięty i wesół, ten sam ksiądz, który go tu wprowadził i rzekł:

— Oto pierwszy dzień pokuty skończony. Podziękuj za niego Bogu, który zechciał, w łaskawości Swej, ocalić razem z ciałem, twą duszę i idź do sypialni do swych braci w Chrystusie, którzy już leżą w łóżkach.

Tak przeszła pierwsza noc.

Nazajutrz, Leonardi zaprowadzony został do Przełożonego. Staruszek o ascetycznej postaci, przenikliwym spojrzeniu, bolesnym uśmiechu, pełnym doświadczenia i nieskończonej dobroci: robił wrażenie świętego.

Między Leonardim a świętym staruszkiem nawiązał się krótki i prosty dialog:

— Wolisz powiedzieć swe nazwisko, czy przemilczeć je?

— Wolę je przemilczeć.

— Dobrze. W takim razie, proszę cię, nie wyjawiaj go również swym braciom z przytułku.

— Rozumie się.

— I umiesz wybrać sobie imię, którym dla rozróżnienia będziemy cię nazywać?

— Proszę mi je nadać, ojcze.

— Doskonale. Będziesz zatem nosił imię świętego, którego Kościół obchodził wczoraj, gdy Bóg przyprowadził cię tutaj: Benedykt! Podoba ci się?

— Owszem.

— Muszę także dać ci numer: tym numerem mamy zwyczaj zastępować nazwisko. Niechże więc tym numerem będzie również data twego przybycia tutaj: 21. Podoba ci się Benedykt dwudziesty pierwszy?

Z dawnym poczuciem humoru Leonardi rzucił:

— Zdaje mi się, że jestem papieżem.

Po załatwieniu kwestii nazwiska, Filip Leonardi wysłuchał regulaminu, obowiązującego w Domu dzieci bożych. — Regulamin ten streszczał się w trzech słowach: spokój, praca, modlitwa.

Dom dawał wszystko: wikt, mieszkanie, ubranie. Co do tego ostatniego, Leonardi musiał również zastosować się do normy, odłożyć swe dotychczasowe ubranie i wdziać prosty strój mieszkańców schroniska: bluzę i spodnie ciemno - szare i beret z daszkiem w razie wyjścia.

Ten ostatni szczegół zainteresował Leonardiego ogromnie.

Można zatem wyjść?

Oczywiście. Przez pierwsze trzy miesiące pensjonariusz wychodził w towarzystwie dwóch towarzyszy. Potem, sam, każdego czwartku, między 9 a 12 i między 14 a 18. Jeżeli ktoś o tej porze nie wracał, rozumiało się, że już wogóle nie wróci. „Dom" nie zatrzymywał nikogo. Każdy mógł z niego odejść, gdy chciał.

— Nikt dotąd nigdy stąd nie odszedł, drogi synu — dodał Przełożony, — dobrze jest jednak, abyś wiedział, że taka swoboda tu panuje. I jak pewnie ci powiedział brat, który cię tu wprowadził, dziś czy jutro, za miesiąc czy za rok, każdej chwili, gdy zechcesz, jesteś wolny. Nie potrzebujesz nawet oznajmiać mi swego zamiaru opuszczenia nas; jeżeli będziesz miał taki zamiar, poprosisz tylko poprostu ojca odźwiernego, by ci otworzył. Ale gdy się raz wyjdzie, nie wraca się już. Trzeba było postawić ten warunek, aby pragnienie swobody stało się więcej przemyślane. Inaczej była by to ciągła wędrówka tam i z powrotem.

— Oczywiście.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DLA PANI

Upiększamy suknie!

Tysiące różnych drobnostek znajdziemy teraz na sukniach naszych, które znacznie je upiększają. Efekt jest często oszałamiający i wprost nadziwić się nie można w jaki to sposób zwykłe drapowanie, broszka, woalka, zapięcie, jakieś fałszywe „perły", guziczki i wiele innych drobnostek wywyższają jakość sukni. Na ilustracji naszej pokazujemy na wielu przykładach tego rodzaju przedmioty, uwypuklając szczegóły. — Niech służą naszym Czytelniczkom za drogowskaz tegorocznej mody jesienno-zim.

Nikomu nie powinna być obca — troska o los dzieci rodziców bez pracy

Z HUT I KOPALŃ

Brak fachowych sił

Nawet pobieżna obserwacja wykazuje dziwną rozbieżność, jaka istnieje pomiędzy zapotrzebowaniem na fachowców z wyższym wykształceniem, a ich podażą, stanowiącą bezpośredni skutek liczebności studentów na poszczególnych uczelniach i wydziałach. Specjalnie rzuca się w oczy silny popyt na absolwentów wydziałów technicznych i medycznych. W niektórych wypadkach można mówić wręcz o głodzie fachowców.

DOTYCZY TO ZWŁASZCZA MECHANIKÓW i ELEKTRYKÓW.

Nic więc dziwnego, że coraz częściej daje się słyszeć żądania, wysuwane pod adresem szkół akademickich o przedsięwzięcie energicznych środków zaradczych. Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że uczelnie nie poświęcały dotąd specjalnej uwagi zagadnieniom strukturalnym, to jednak obarczanie ich wyłączną odpowiedzialnością za istniejący stan rzeczy byłoby niesprawiedliwością. W rzeczywistości istnieje cały szereg czynników, które interweniowały w kierunku niepomyślnego kształtowania się struktury zawodowej studentów.

U podstaw tego stanu leżą niewątpliwie **procesy o zasięgu światowym** — specyficzne przemiany, jakim uległa w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat warstwa inteligencji zawodowej. Profesor Łempicki, który bliżej badał te zagadnienia, słusznie zwrócił uwagę na wytworzenie się swego rodzaju „szlachectwa dyplomu". Na tym podłożu powstał pęd do studiów wyższych, traktowanych nie tylko jako przygotowanie do zawodu, ale także jako środek zdobycia wyższego stanowiska społecznego. Stąd znaczna większość kandydatów kierowała się ku **łatwiejszym, dającym możność szybszego ukończenia** studiom ogólnokształcącym: prawniczym i humanistycznym.

Jednocześnie w tym samym kierunku interweniowały względy materialne, przedstawiające przy powszechnej w Polsce niezamożności czynnik olbrzymiej doniosłości. Z jednej strony nierównomierność kosztów inwestycyjnych na wydziałach specjalnych licznych i drogich laboratoriach oraz ogólnokształcących, gdzie większość nakładów sprowadza się do wybudowania sali wykładowej i zasilania bibliotek, skłaniała do przymykania oczu na nierównomierność rozwoju szkolnictwa. Z drugiej zaś strony istniejący w Polsce system **zróżnicowania czesnego**, faworyzujący studentów wydziałów ogólnych w połączeniu z dodatkowymi, niżymi nieraz kosztami pomocy naukowych dla studentów szkół technicznych, medycznych i handlowych odstręczał element mniej zamożny od studiów specjalnych względnie, zmuszając ich do zarobków ubocznych, powodował przedłużenie czasu studiów.

Pomimo działania tych wszystkich czynników, zdolność produkcyjna politechnik i szkół medycznych została bardzo szybko wyczerpana. Muszą się one odgradzać od nadmiaru kandydatów murem egzaminów konkursowych, przy czym stosunek kandydatów do ilości miejsc dochodził niejednokrotnie jak 8:1.

W wyniku działania tych wszystkich elementów ustaliła się w Polsce

WYBITNIE NIENORMALNA STRUKTURA ZAWODOWA STUDENTÓW.

Na ogólną ilość 48,2 tysięcy słuchaczy w r. 1936/37 prawo i nauki polityczne studiowało 14,3 tys. tj. 29,7%, filozofię 11,7 tys. tj. 24,1%, prawo i filozofia łącznie 26 tysięcy tj. 53,8% ogólnej ilości studentów. Analogiczne cyfry dla techniki wynoszą 7,4 tys. tj. 15,3%, dla nauk medycznych (medycyna, farmacja, dentystyka) 5,5 tys. tj. 11,6%, podczas gdy szkoły handlowe liczą zaledwie 3,6 tys. słuchaczy tj. 7,5% a rolnictwo z weterynarią 3,3 tysiąca tj. 6,8%.

Zupełnie analogicznie kształtują się liczby wydanych dyplomów. W r. 1935/36 na ogólną ilość 6450 osób kończących studia, 31,3% przypada na wydziały prawnicze oraz 20% na filozoficzne.

Na ogół dość zgodnie określa się dziś w Polsce tego rodzaju stosunki za nienormalne. **Można przypuszczać zatem, że przedsiewzięte będą niezbędne środki zaradcze dla ich naprawienia.**

Pożar w kopalni

W miejscowości Waldenburg wybuchł w kopalni węgla skutkiem krótkiego spięcia pożar, którego ofiarą padło — jak się zdaje — 22 górników. Akcja ratunkowa nie została dotychczas ukończona. Wydobyto 9 zwęglonych zwłok. Nadzieja na uratowanie pozostałych 13 górników jest bardzo mała.

Kelnerzy zagłębia karwińskiego w szeregach ZPZZ.

25. XI. br. w Orłowej odbyło się zebranie organizacyjne pracowników gastronomicznych zagłębia karwińskiego. Zebraniu przewodniczył delegat ZPZZ Stanisław Włodek. Po wygłoszeniu referatu przez przewodniczącego zebrania wybrano zarząd z przewodniczącym Jarosławem Glacem na czele. Siedzibę Oddziału postanowiono założyć w Orłowej.

DOBRA I NIEDROGA KOSMETYKA

Nasze czytelniczki wiedzą od dawna, że gliceryna, boraks i cytryna mają wielkie znaczenie kosmetyczne. Te właśnie składniki zawiera nowe, piękne mydło „Kołłontaj z pralką". Chroni się skórę i bieliznę, używając tej specjalnie dobrej marki mydła. (o)

Uchwały Tow. Technicznego

Katowice, 29. 11.

W związku z cyklem odczytów na temat dróg wodnych w Polsce, Krakowskie Towarzystwo Techniczne na skutek zgłoszonej przez prof. Uniw. Jagiel. dr inż. Adama Bożańskiego rezolucji wystosowało do Pana Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, Pana Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i Pana Wicepremiera inż. Kwiatkowskiego pismo następującej treści: Krak. Towarzystwo Techniczne zwraca się niniejszym z gorącą prośbą o wzięcie pod uwagę sprawy budowy **drogi wodnej Zagłębie Węglowe — Kraków — Dunajec** oraz energicznego podjęcia robót regulacyjnych na Wiśle, aby rozpoczęte dzieło COP-u wzmocnić, zaś Gdynię stworzyć zaplecze i w ten sposób **obu tworom Pana Wicepremiera inż. Kwiatkowskiego dać jak najlepsze podstawy dalszego rozwoju, a Zagłębiu dać możność taniego dowozu rudy, zaś rozwozu węgla i stali po całej Polsce oraz wywozu ich za granicę.** Drogi te wodne obok wielkiego znaczenia dla gospodarki narodowej Polski, są niezmiernie ważne i dla jej obronności, która wymaga rozwinięcia wszelkiego rodzaju komunikacyj. Dla rozwiązania powyższych zadań konieczne jest powołanie z powrotem Ministerstwa Gospodarki Technicznej, jakim było zniesione Ministerstwo Robót Publicznych, któreby scaliło w jednym resorcie rozrzucone dziś po różnych Ministerstwach, Ligach, Bankach i w Funduszu Pracy — agendy techniczne, których działalność nie kierowana z jednego fachowego ośrodka jest dla Państwa tej miary jak Polska zupełnie nie wystarczającym paliatywem.

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!

Na zdjęciu: Prezydent Francji Lebrun w towarzystwie ambasadora R. P. w Paryżu Łukasiewicza zwiedza dział polski na Międzynarodowej Wystawie Lotniczej w Paryżu.

PIERRE NORD

LINIA MAGINOTA

(Podwójna zbrodnia na linii Maginota)

Przekład autoryzowany z francuskiego

5)

W mgnieniu oka dawny odruch nerwowy, nabyty w czasie wojny, rzucił ich równocześnie na podłogę. Gdzieś w oddali, za nimi, posypał się grad kul z broni automatycznej, wściekły i przyśpieszony, a niemal równocześnie rozległ się, niby wierne echo, charakterystyczny trzask pocisków, trafiających w twardą stal. Momentalnie zgasło światło. Akustyczne sklepienia potoczyły w dal ponury łoskot.

Marnier dźwignął się z ziemi w całkowitych ciemnościach. Jak niewidomy próbował namacać ręką pobliską ścianę. Po kilku nieudanych próbach odnalazł ją, ale stracił wszelką orientację. Czy był teraz zwrócony w stronę rotundy, czy też w stronę izb bojowych? Nastąpiła chwila absolutnej ciszy, śmiertelnej i pełnej lęku. Cichło na pierwszym piętrze, gdzie jeszcze przed kilkoma sekundami drżało wszystko od hałasu i wytężonej pracy. Wreszcie ktoś rozdarł ciszę. Mógł pochodzić jedynie od strony rotundy.

Marnier począł normalnie oddychać. Zerwał się i pobiegł przed siebie. Dotarł do rotundy, potknął się o kogoś i runął na niego. Ów człowiek głośno wypowiedział przekleństwo. Marnier poznał swego następcę i chwycił go w ramiona. W tej samej chwili ze wszystkich stron nadbiegli przerażeni żołnierze, którzy rozdzielili ich, rozpychając się łokciami. W ciemnościach padały ciosy. Czyjś dziecinny i lękliwy głosik krzyknął: „Mój Boże, jesteśmy żywcem pogrzebani! Ktoś zaśmiał się nerwowo. Nastąpiło kilka chwil istnej paniki, których wspomnienie później wywoływało rumieńce wstydu na twarzach aktorów tej groteskowej sceny.

I dopiero wybijający się nad ogólną wrzawą mocny i pewny głos Kuntza przywrócił porządek i dyscyplinę. Aczkolwiek musiał krzyczeć, aby go usłyszano, wszystkich ogarnęło błogie uczucie spokoju, gdy dobitnie oznajmił:

— Niechaj nikt się nie rusza! Wszyscy mają stać na swoich miejscach w ciszy i spokoju. Niech ci, którzy mają latarki kieszonkowe, wyjmą je i zapalą.

I Kuntz zapalił swoją pierwszy. Wąski pas świetlny zatrzymał się przez chwilę na bezładnej grupie, zebranej w centrum rotundy. Żołnierze instynktownie stanęli na baczność. Promień światła, skierowany na sklepienie, ześlizgnął się wzdłuż ściany posterunku Bruchota, dotarł do klatki windy, opuścił się niżej, chwiał się przez kilka sekund, jakby drżąc poczem znieruchomiał.

W windzie, która zatrzymała się na dole, dwa ciała leżały bez ruchu. Major Espinac z palcami kurczowo zaciśniętymi dokoła sztachet drzwi wejściowych, leżał całym ciałem na podłodze. Na nim spoczywał Dubois, z nogami bezwładnymi i rozrzuconymi, jak pajac bez sprężyny, z oczami szeroko rozwartymi, z twarzą przyciśniętą do drzwi.

Przed windą — skamieniała zdruzgotana sylwetka Bruchota. Widać było tylko jego zgarbione plecy, skurczone, opuszczone ramiona i niemal poziomo wyciągniętą szyję. Był śmieszny... potworny. Ów histeryczny śmiech odezwał się ponownie, ale w zarodku stłumiony został istnym wodospadem rozkazów porucznika Kuntza:

— Marnier! Bierzcie trzech ludzi i wynoście ciała! Rusznikarz z dwoma ludźmi, sprowadźcie ręczny wagonik. Sierżant łączności niech natychmiast zrobi światło! — Wszyscy inni, którzy nie mają co robić, niechaj zbiorą się w centrali telefonicznej i niech czekają na dalsze rozkazy. Marsz!

Wszyscy ruszyli z miejsca. Kuntz zbliżył się do windy, którą wyznaczeni ludzie starali się otworzyć. Znalazł się obok wciąż jeszcze nieruchomego Bruchota i szepnął mu do ucha:

— Panie kapitanie! Niech się pan opamięta! Ludzie patrzą na pana, a to robi fatalne wrażenie, gdy szef załamuje się z powodu zwykłego wypadku.

Chwycił go za rękę, aby go odsunąć i zrobić wolne przejście tym, którzy mieli unieść ciała zabitych.

W tym momencie Le Guenn położył mu dłoń na ramieniu.

— Kuntz, przyjacielu, nie powinniśmy byli tego robić.

Głos jego był słaby i bezdźwięczny, ale zdecydowany. Spojrzenie miał jasne i zimne.

— Nie powinniśmy byli nic ruszać. — Ostatecznie strzelać mógł tylko jeden z nas. To z pewnością morderstwo rozumiesz!?

Kuntz wyprostował się. Capelle, który przed chwilą zbliżył się do nich, otworzył szeroko usta, jak ogłupiały. Ramiona Bruchota zadrżały. Sprawa była jasna i oczywista. Przeżyli jednak tyle emocyj i niespodzianek w ciągu tych kilku minut od chwili odgłosu strzałów, a prawda była tak nieoczekiwana i tak niezwykła, że jeszcze o niej nie pomyśleli. Wystarczyło jednak, aby ta myśl przyszła do głowy jednemu z nich, aby teraz wszyscy przyjęli ją w mgnieniu oka.

Spojrzenia trzech poruczników spoczęły nagle na sparaliżowanym, niemym i może głuchym kapitanie Bruchot, natychmiast jednak rozszczepiły się, jakby zawstydzone. Capelle począł głośno myśleć, wyrażając ich wspólne przekonanie. Słyszeli, jak mówił z mocną pewnością:

— Nie, nie!

— Panie kapitanie — wyrzekł wreszcie Kuntz — niech pan pomyśli o tym, że teraz obejmuje pan komendę batalionu. Niechże się pan opamięta, do stu piorunów!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

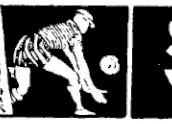

SPORT — WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ney coraz lepszy

Przy jego pomocy Dąb wygrywa z W. E. V. 2:0

W poniedziałek rozegrano na sztucznym torze drugi, rewanżowy mecz z Wiedeńskim zespołem hokejowym. Goście wystąpili w składzie z dnia poprzedniego. Zabrakło jedynie Engla, który z ważnych powodów musiał wrócić do Wiednia. „Dąb" natomiast wystąpił bez Ludwiczaka i Góreckiego, wypożyczonych w niedzielę od „Pogoni". Pozycje obrońców zajęli Kasprzycki i Arlt, a drugi atak tworzyli Fabian, Kucer i Knyeński. Bramkarz Tarłowski, atak pierwszy Burda, Urzoń i Ney.

Zwycięstwo miejscowych 2:0 (0:0) (2:0) (0:) nad doskonałym przeciwnikiem, udowodniło wyższość zespołu klubowego nad zespołem reprezentacyjnym, który poprzedniego dnia uległ nieznacznie Wiedeńczykom. Wyższość tą dało się zauważyć w linii obrony, która umiejętnie likwidowała ataki przeciwnika. Z tej pary należy wyróżnić **Kasprzyckiego**, który lepiej czuje się na pozycji obrońcy.

Atak pierwszy grał bardzo sprawnie. Wszyscy gracze posiadali odpowiednią kondycję i szybkość. Ney pokazał parę efektownych i szybkich wyjazdów. Widać, że się rozgrywa. Obie jego bramki były nie do obrony. Atak drugi natomiast przedstawiał wiele do życzenia.

Nie widziało się u nich zgrania, a z kondycją i opanowaniem jazdy było krucho. **Tarłowski w bramce bardzo przytomny.**

Z gości najniebezpieczniejszy Verstritzer, który nie mało kłopotów przysparzał Tarłowskiemu. Reszta dobra.

Na usprawiedliwienie gości, którzy na taką porażkę nie zasłużyli, można podać fakt, że atak ich grał na jedną prawie zmianę. Z drugiej, po wyjeździe Engla, pozostał jedynie Stanek.

PRZEBIEG GRY.

W pierwszej tercji gra wyrównana. Obie strony widocznie chowają siły na koniec spotkania. Mimo obustronnych okazji do zdobycia bramki, wynik bezbramkowy utrzymuje się do końca tercji.

Tercję drugą rozpoczyna Dąb szeregiem ataków, z których jeden przynosi im **prowadzenie z solowej akcji Neya.**

W. E. V dąży za wszelką cenę do wyrównania, stwarzając szereg niebezpiecznych momentów pod bramką Katowiczan. Dąb przetrzymuje, broniąc się w tym okresie nie zawsze umiejętnie. Szwankowało w drugim ataku krycie przeciwnika. Następnie miejscowi przechodzą do kontrataku, uzyskując przewagę, a po pięknej kombinacji **Burda — Urzoń — Ney ,ten ostatni strzela przytomnie** i nieuchronnie drugą bramkę dla swoich barw.

W tercji ostatniej Dąb utrzymuje dalej przewagę i ma sposobność podwyższyć wynik, ale dzielnie spisuje się Oerdeg, który raz broni brawurowo w beznadziejnej — zdawało by się — sytuacji. Wiedeńczycy, na których uwidacznia się zmęczenie, biorą inicjatywę w swoje ręce i **do końca spotkania są stroną atakującą. Dąb o**granicza się jedynie do sporadycznych wypadów i utrzymuje wynik 2:0. Sędziował p. Trytko wobec dwutysięcznej publiczności. Lód kiepski, co niewątpliwie wpłynęło **na** poziom spotkania.

* * *

Jak się dowiadujemy, drużyna amerykańska, która przyjeżdża do Europy na mistrzostwa hokejowe świata, rozegra w Katowicach na zaproszenie Dębu szereg spotkań. I tak:

17 stycznia z Dębem; 18 stycznia z Cracovią; następnie w Krynicy.

Amerykanie nie rozegrają w Niemczech ani jednego spotkania.

*

W czwartek, 1 grudnia 1938 r. o godz. 19.30 odbędzie się spotkanie KRAKÓW — ŚLĄSK w miejsce zapowiedzianego meczu z reprezentacją Wrocławia.

W sobotę, 3 grudnia 1938 r. o godz. 8,15:
OPAWA — KATOWICE.
W niedzielę, 4 grudnia o godz. 14,30:
TROPAUER E. V. — DĄB
7 stycznia br.: CRACOVIA — DĄB.

Ósemki na mecz ze Szwajcarią i Estonią

Składy reprezentacji Polski na mecze ze Szwajcarią (grudnia w Warszawie) i Estonią (11 grudnia w Łodzi) uległy zmianie i przedstawiają się ostatecznie następująco:

Przeciwko Szwajcarii — Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Białkowski.

Przeciwko Estonii: Lendzin, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat.

Poza tym wyznaczonych zostało sześciu zawodników rezerwowych: Janowczyk, Skałecki, Szymczak, Lelewski, Sułczyński i Doroba.

Reprezentacja Szwajcarii na mecz z Polską

Bokserska reprezentacja Szwajcarii na mecz z Polską w Warszawie wystąpi w nast. składzie: Wiget, Meyer, Zurflüh, Grieb II, Jüni, Schorer, Suter i Schlunegger.

Polacy w turnieju bokserskim w Berlinie

W dniu 2 grudnia rb. w Berlinie odbędzie się międzynarodowy turniej bokserski amatorów w którym obok przedstawicieli Niemiec i Szwecji udział wezmą trzej bokserzy polscy.

Bokserzy nasi mieć będą następujących przeciwników:

w średniej wadze — Szulczyński — Campe (Niemcy),

w półciężkiej — Klimecki — Hornemann (Niemcy),

w ciężkiej — Piłat — Vossen (Niemcy).

W kajakach 7 olimpijczyków

Na podstawie uzyskanych wyników do kadry olimpijskiej zakwalifikowało się 26 osad z 38 osobami Kadra ta została jednak zmniejszona do 7 osób, przy czym w skład jej wchodzą: Sobieraj Czesław (Harc. Druż. Wilków Morskich) oraz Błaszczykiewicz Czesław (Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarzy) na jedynkach.

W kajakach — dwójkach: Witt Paweł i Jaworski Franciszek (Klub Kajakowców Toruń).

W kajakach — jedynkach inż Hadamicki Ernest (Klub Kajakowy Katowice) i w składakach. Wichary Waldemar oraz Homel Franciszek (Pocztowe PW Katowice).

Kierownikiem kadry olimpijskiej jest p. De Lorm z Bydgoszczy.

Przed sezonem szermierzy

Jak już donosiliśmy, w dniu 8 grudnia odbędą się w Warszawie floretowe zawody pań o puchar Polskiego Związku Szermierczego. Na starcie ujrzymy wszystkie czołowe florecistki polskiego.

*

W dniu 18 grudnia br. odbędzie się w Warszawie finał szermierczych mistrzostw Polski pomiędzy drużynami:

1) Policyjnego K. S. Katowice, obrońcy tytułu mistrzowskiego,

2) I Śląskiego Klubu Szermierzy (zwycięzca grupy południowo-zachodniej: Śląsk-Kraków-Lwów),

3) Zwycięska drużyna w eliminacji łódzkiej, prawdopodobnie Polonia warszawska.

*

Doroczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Szermierczego odbędzie się w Warszawie, 22 stycznia 1939 r.

Mecze Ruchu w Niemczech

Piłkarski mistrz Polski, drużyna Ruchu z Wielkich Hajduk, rozegra w styczniu dwa mecze na terenie Niemiec, a mianowicie:

6 stycznia w Lipsku z zespołem **T. U. R. A.,**
8 stycznia w Hamburgu z miejscowym **S. V.**

KURSY INSTRUKTORSKIE DLA ŁYŻWIARZY.

W pierwszej połowie grudnia rb. zarząd Polskiego Związku Łyżwiarskiego zorganizuje dwa kursy instruktorskie, a mianowicie:

1) jazdy szybkiej w Suwałkach, w okresie 8—17 grudnia dla 30 uczestników, kierownikiem kursu będzie p. W Sykuła, głównym instruktorem i wykładowcą — inż. J. Kalbarczyk.

2) Jazdy figurowej w Katowicach, w okresie od 12 do 22 grudnia, dla 30 uczestników. Kierownictwo techniczne spoczywać będzie w rękach komendy Okręgowego Ośrodka W. F. w Katowicach, wyszkoleniowe — w rękach dra K. Skulicza Instruktorem będzie — trener węgierski Urbary.

MISTRZOSTWA EMIGRACJI POLSKIEJ W PÓŁNOCNEJ FRANCJI.

W Ostricourt i Grenay odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa emigracji polskiej. Ciekawsze wyniki notujemy:

200 m — Wróblewski (Sokół) 24,2 sek., nowy rekord emigracji,

4×400 m — Sokół 3:49,8 min., nowy rekord emigracji.

Niech sąd rozstrzygnie

W nr 47 warszawskiego tygodnika demokratycznego „Czarno na Białym" z dnia 20 listopada br. ukazał się artykuł pod tytułem „Sport Śląski w mackach hitleryzmu", zawierający zarzuty pod adresem reprezentantów piłkarskich Polski Wodarza i Wilimowskiego, którzy rzekomo znani są z swoich przekonań nazistowskich. Skutkiem opieszałej gry mają oni ponosić winę za poniesioną porażkę w zawodach z Niemcami. KS Ruch w treści tego artykułu dopatruje się chęci poderwania jego dobrej opinii sportowej obu wymienionych graczy. Zarząd sekcji piłkarskiej KS Ruch złożył nam oświadczenie, że zarówno założyciele jakoteż obecne kierownictwo i członkowie klubu byli i są Polakami, znanymi z działalności na tut. terenie sportowym oraz społecznym. Zarząd informuje nas, że sprawę przeciwko autorowi napaści zarówno wspomniani gracze jakoteż klub skierują na drogę sądową.

NORDIA SOSNOWIEC — I. K. B. II ŚWIĘTOCHŁOWICE 9:7.

W obecności 300 widzów odbył się w Będzinie trzeci mecz o pięściarskie **mistrzostwo Śląska w kl. B.**

W muszej Dattner (N) wygrał na punkty z Poloczkiem (IKB) W koguciej Brzeski (N) i Drozdowski (IKB) stoczyli walkę remisową Piórkowiec Popioł (N) uległ na punkty Mrozkowi (IKB) W wadze lekkiej Diamant (N) otrzymał punkty mistrzowskie bez walki. W walce towarzyskiej wygrał na punkty z Rademacherem (IKB) W półśredniej Brauner (N) został znokautowany przez Gregorackiego (IKB) w III starciu. W średniej walkę przerwano w I starciu z powodu nieumyślnego skaleczenia jednego z zawodników Punktowe zwycięstwo przyznano Fabiańskiemu (IKB) nad Kestenbergiem (N). W półciężkiej Feldbaum (N) zwyciężył przez k. o. w I starciu Woźnicoka (IKB) W ciężkiej Weisberg (N) z powodu braku przeciwnika otrzymał punkty w o W ringu sędziował **p. Ciechowski, na punkty p. Moskwa.**

Ciekawe wiadomości ze świata

FRANCJA — ANGLIA 10:5.

W Torquay odbył się mecz tenisowy pomiędzy przedstawicielami międzynarodowych klubów tenisowych Francji i Anglii. Zwyciężyli Francuzi w stosunku 10:5 pkt.

BALKE POB'TY.

W drugim dniu ogólnoniemieckich zawodów pływackich w Dreźnie, zorganizowanych celem sprawdzenia formy czołowych zawodników padły wyniki:

200 m dow — 1) Plath 2:15,9 min., 2) Arendt 2:19 min.,

100 m grzb. — 1) Schlauch 1:09.8 min.,

200 m klas — 1) Heina 2:40,9 min., 2) Balke 2:40.9 min.,

100 m dow pań — 1) Pollack 1:09,5 min.,

200 klas. — 1) Wollschlaeger 3:04,6 min.

Sześć bramek na cześć pierworodnego

Środkowy napastnik klubu Shieffield M. Hunt, w rozgrywce z klubem Norwich City **strzelił 6 bramek.** Wypadek ten ma swą historię, gdy bowiem Hunt bezpośrednio przed rozpoczęciem zawodów otrzymał depeszę o narodzeniu pierwszego syna, oświadczył odbierając gratulacje od kapitana drużyny, że dla upamiętnienia tego dnia strzeli na rzecz swego klubu kilka bramek, które staną się głośne w świecie sportowym. Przyrzeczenia swego dotrzymał.

SZWEDZI NIE MAJĄ SZTUCZNYCH LODOWISK.

Szwedzki Związek Hokeya Lodowego postanowił nie obsyłać mistrzostw świata 1939 r. Decyzję swą Szwedzi motywują tym, że nie posiadając sztucznego toru lodowego nie mogą uzyskać niezbędnej kondycji technicznej.

Olimpijski turniej hokeja lodowego w r. 1940 zostanie jednak przez Szwecję obesłany.

OBITZ TRENUJE FINÓW.

Finlandzki Związek Piłki Nożnej zaangażował na trenera p. Obitza, który grał na lewym skrzydle w reperezentacji Węgier.

SZKOCJA — WĘGRY.

W dniu 7 grudnia br. w Glasgow odbędzie się międzypaństwowy mecz piłki nożnej Szkocja — Węgry.

K. S. Rybnik — P. K. S. Frysztat 1:1

W Rybniku odbył się zapowiedziany pierwszy mecz piłki nożnej Rybnickiego Towarzystwa Sportowego z drużyną z Zaolzia *Polskim Klubem Sportowym Pogoń Frysztat.* Mili goście przybyli do Rybnika o godz. 10.30 autobusem Śląskich Linii Autobusowych. Patriotyczne słowa powitania wypowiedział prezes R. T. S. p. mgr Mrowiec, który oprowadził następnie przybyłych rodaków po mieście. Wielkie wrażenie wywarł na gościach będący w stadium ukończenia stadion sportowy. W ogóle jak zdołaliśmy wywnioskować zaolzianom podobał się Rybnik bardzo przy czym nie szczędzono słów uznania dla porządku, piękna i czystości w mieście.

O godz. 2 odbył się zapowiedziany mecz. *Przypuszczaliśmy, że mieszkańcy Rybnika* więcej docenią akt przyjaźni naszych klubów sportowych z klubami z Zaolzia, i liczniej niż zwykle przybędą na boisko. Niestety tym razem nadzieje zawiodły. Odnosimy wrażenie, że w przyszłą niedzielę na mecz z „Polonią" z Karwiny przybędzie na boisko całe sportowe społeczeństwo Rybnika.

Przebieg gry był na ogół dość interesujący. Pogoń Frysztat posiada graczy o dobrej technice, lecz bez inicjatywy. Mimo to już w pierwszej połowie w 15 minut po rozpoczęciu gry goście zdobywają bramkę. Następuje cały szereg niebezpiecznych sytuacji pod bramką Zaolzian, lecz dobry bramkarz likwiduje zawsze w porę wszystkie strzały. Rybniczanie grają z mniejszym szczęściem, dużo piłek mija bramkę o kilka centymetrów aż na krótko przed końcem gry z tak zwanej „jedenastki" zdobywa R T. S. wyrównanie, które ustabilizowało wynik dnia mimo wysiłków gości do zdobycia wygranej. (P.)

CO DZIEŃ NIESIE

ŚRODA
30
LISTOPADA

Dziś: Andrzeja ap.
Jutro: Elżbiety
Wsch. słońca: 6,58
Zach. słońca: 15,26

Pogoda na środę

(—) Na ogół chmurno i mglisto. W godzinach nocnych miejscami drobne opady. Nocą przymrozki. W ciągu dnia temperatura około 6 st. U. Umiarkowane wiatry południ.-wschodnie i wschodnie.

Komunikaty

Konferencja wywiadowcza w gimnazjum państwowym w Katowicach.

Konferencja wywiadowcza dla rodziców uczniów gimnazjum państwowego (ul. Mickiewicza 13) odbędzie się w środę 30 listopada od godz. 16 do 19.

Odczyty

PLEMIONA SŁOWIAŃSKIE W NIEMCZECH W WIEKACH ŚREDNICH.

Staraniem Instytutu Śląskiego odbędzie się dziś o godz. 19 odczyt rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dra Tadeusza Sinko-Sławińskiego pt.: „Plemiona słowiańskie w Niemczech w wiekach średnich". Odczyt odbędzie się w sali wykładowej domu Instytutu Śląskiego w Katowicach „przy ul. Piłsudskiego 42. Wstęp wolny.

WYJAZD P. WOJEWODY ŚLĄSKIEGO

(—) Pan Wojewoda Śląski dr Grażyński wyjedzie na 7-dniowy objazd Zagłębia, w związku z czym osobiste audiencje i przyjęcia zostają odwołane.

Odznaczenie Ślązaka — misjonarza w Danii

W związku z tegorocznym Świętem Niepodległości odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi syn Ziemi Śląskiej, Redemptorysta o. Tomasz Fritz, Misjonarz polski w Danii. O. T. Fritz jest jedynym duszpasterzem Polakiem na ziemiach duńskich, gdzie znajduje się 12-tysięczne wychodztwo polskie, położył duże zasługi w pracy nad odtrzymaniem uświadomienia narodowego wśród rodaków, roztaczając troskliwą opiekę nad młodzieżą.

Katowice

BIURO BEZPŁATNYCH PORAD „POLSKI ZACHODNIEJ W KATOWICACH.

(K) Naszym abonentom udzielimy bezpłatnej porady w każdy czwartek (z wyjątkiem świąt) od godziny 8 do 12 przy ul. Batorego nr. 1 parter.

AKADEMIA Z OKAZJI ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI JUGOSŁAWII

(K) Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie urządza w czwartek 1 grudnia o godz. 19.30 w sali Państw. Konserwatorium Muzycznego w Katowicach z okazji 20-lecia niepodległości i zjednoczenia królestwa Jugosławii, jako w dniu jej święta państwowego uroczystą akademię z urozmaiconym programem. Wstęp bezpłatny.

WYSTAWA PRZETWORÓW OWOCOWYCH

(K) W dniach 30 listopada i 1 grudnia br. celem przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym Tow. Polek w Katowicach uprzejmie zaprasza wszystkich zainteresowanych i sympatyków szkoły na „wystawę przetworów owocowych warzywnych" oraz „Pokaz racjonalnego przechowywania warzyw". Wstęp bezpłatny. Oglądać wystawę można w godz. od 10—18 ul. Francuska 12, wejście frontowe II p.

PRZENIESIENIE BIUR „ŚLĄZAKA".

(K) Z dniem 30 bm. biura Przedsiębiorstwa Oświatowego „Ślązak" będą przeniesione do nowego lokalu przy ul. Plebiscytowej 36 (róg ul. Powstańców — gmach Funduszu Pracy).

SKOŃCZYŁ Z ŻYCIEM, GDYŻ BYŁ NIEULECZALNIE CHORY.

(K) 27 bm. po południu przez powieszenie się w mieszkaniu popełnił samobójstwo inwalida górniczy Nieszwic Ignacy, zam. w Nowej Wsi przy ul. Zgrzebnioka nr 1. Zwłoki denata przewieziono do kostnicy szpitala hutniczego w Nowej Wsi. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Książki w obcych językach

Książki zawodowe z różnych dziedzin wiedzy, wszelkie czasopisma zagraniczne dostarcza w ciągu kilku dni

Księgarnia Katolicka

KATOWICE, UL. ŚW. JANA 24.

Wylosowane książeczki P. K. O.

28 listopada odbyło się w P. K. O. czwarte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V grupy „B". W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 października 1938 roku.

Premie po zł 500 padły na nr nr: 634 076, 647 880, 649 994, 653 679, 662 038, 676 332, 686 638.

Premie po zł 250 padły na nr nr: 600 586, 604 262, 606 105, 613 717, 614 128, 614 369, 614 750, 618 900, 618 957, 619 483, 620 535, 622 893, 623 496, 624 281, 631 656, 632 484, 632 531, 640 834, 649 883, 650 681, 651 558, 652 907, 655 558, 658 276, 661 052, 663 999, 664 615, 670 046, 673 970, 685 774.

Premie po zł 100 padły na nr nr: 600 472, 600 779, 601 262, 601 348, 601 858, 602 494, 602 650, 603 402, 603 659, 604 312, 604 523, 604 693, 605 963, 607 894, 607 963, 611 337, 612 508, 614 911, 615 050, 615 507, 619 994, 620 384, 620 745, 623 056, 623 552, 624 520, 625 376, 626 754, 626 063, 626 533, 626 751, 626 871, 628 496, 628 638, 628 676, 630 981, 633 908, 634 135, 634 666, 636 164, 637 843, 639 709, 641 605, 641 735, 644 511, 644 565, 644 837, 644 846, 645 140, 645 747, 646 374, 647 178, 648 085, 650 406, 650 517, 651 121, 651 248, 651 777, 651 908, 651 909, 652 522, 653 730, 654 159, 654 452, 654 805, 655 081, 656 205, 655 347, 658 329, 658 657, 659 020, 660 698, 661 497, 661 763, 663 052, 663 198, 663 688, 664 275, 665 528, 665 718, 665 838, 665 890, 666 720, 667 669, 668 397, 669 460, 671 479, 671 833, 672 024, 672 363, 672 372, 673 472, 674 216, 674 920, 677 722, 678 199, 678 777, 679 299, 679 327, 679 779, 679 996, 680 700, 681 536, 681 603, 681 905, 682 269, 682 518, 683 989, 684 391, 686 017, 687 136, 687 381, oraz padło 298 premii po 50 zł.

TO BYLI ZNAWCY.

(K) Inż. Jan Wójcik zam. w Katowicach przy placu Rostka nr 2 w Katowicach, zgłosił, że dnia 28 bm. podczas nieobecności domowników po uprzednim odsunięciu rygli u drzwi, włamali się nieznani sprawcy do jego mieszkania, skąd skradli kolnierz z srebrnego lisa, pierścionek złoty z dużym brylantem wysadzany małymi brylantami, kolczyki złote z kamieniami „Akwamarin" wysadzone brylancikami, naszyjnik z sztucznych pereł, oraz 30 zł gotówki, łącznej wartości 1 770 zł.

CZYŻBY OFIARA KIDNAPERÓW?

(K) Urzędnik prywatny Paweł Marzec, zam. w Szopienicach, przy ul. Roździeńskiej nr 1 — zgłosił, że dnia 15 bm. rano syn jego, Jerzy, lat 16, udał się do pracy do firmy „Górnostephan" w Katowicach plac Wolności nr 10 gdzie jednak nie przybył i do domu także dotychczas nie powrócił. Poszukiwania za zaginionym zarządził Komis. Policji w Szopienicach.

Góralki z Jaworzyny witają wojska polskie chorągiewkami o barwach narodowych.

KRAWIEC OKRADŁ KRAWCA.

(K) Za kradzież materiału na ubranie na szkodę krawca Nowowiejskiego Judki z Katowic zatrzymany został dnia 28 bm. krawiec Igra Dawid Lajzer z Sosnowca, Rynek, którego osadzono w aresztach policyjnych do dalszych dochodzeń.

Chorzów

WYSTAWA DROBNEGO INWENTARZA.

(=) Stow. Śl. Hodowców Drobnego Inwentarza Koło Chorzów-Maciejkowice urządza w dniach 3, 4 i 5 grudnia wystawę jubileuszową drobnego inwentarza w domu Polskim w Chorzowie I ul. Wolności 64. Wystawa będzie obejmować przeszło 10 ras królików gospodarczych o futerkach szlachetnych, pozatym 10 ras innych królików, 20 ras kur, gęsi, kaczek, 20 ras gołębi, kilka kolekcji kanarków szlachetnych, ryby ozdobne, wielka ilość zabezpieczonych futerek króliczych i wyroby z futerek, czasopisma fachowe, modele chlewków, karmidełka itp. Przy wystawie bez przerwy będzie czynna strzelnica o nagrody, rasowych królików, kur, kanarków i in. ptaków, które przy osiągnięciu odpowiedniej ilości punktów można będzie zaraz zabrać.

PRZESTĘPCA DEWIZOWY.

(=) Paweł Tatula, właściciel pralni w Chorzowie skazany został w dniu wczorajszym przez Sąd okręgowy w Chorzowie na 6 miesięcy więzienia za przestępstwo dewizowe.

Świętochłowice

BUDOWA SOKOLNI WE W. HAJDUKACH.

(§) Towarzystwo gimn. „Sokół" w Wielkich Hajdukach przystępuje w najbliższym czasie do budowy własnej sokolni.

SUROWO UKARANY PROWOKATOR.

(§) Przed sądem okręgowym w Chorzowie stanął wczoraj 51-letni inwalida Paweł Zagórnik z Wielkich Hajduk, oskarżony o lżenie narodu polskiego na publicznym miejscu. W wyniku rozprawy sąd skazał prowokatora na rok bezwzględnego więzienia.

STRZAŁY NA GRANICY.

(§) Na granicy w Łagiewnikach strażnik graniczny natknął się na przemytnika 19-letniego Augustyna Brosza ze Zgorzelec, który usiłował przekroczyć zieloną granicę z większą ilością przemytu z Niemiec do Polski. Strażnik wezwał przemytnika do zatrzymania się. Przemytnik rzucił się do ucieczki. Strażnik wystrzelił w kierunku uciekającego, raniąc go ciężko. Rannego Brosza odwieziono do szpitala.

Rybnik

KOLEJARZE UCZCILI DZIEŃ SWEJ PATRONKI.

(R) Tradycyjnym zwyczajem w dniu 27 bm. kolejarze w Rybniku obchodzili święto swej patronki św. Katarzyny. W godzinach rannych udały się oddziały kolejowe z sztandarem i orkiestrą na czele do kościoła OO. Franciszkanów, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Po wysłuchaniu Mszy św. i kazaniu wygłoszonego w pochodzie przez miasto, po czym w lokalu p. Kuczery odbyło się zebranie uroczystościowe, w którym wziął również udział jak i poprzednio w nabożeństwie przybyły z Warszawy prezes głównego zarządu drużyn konduktorskich p. Napieralczyk. Po wyczerpaniu porządku obrad i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych odbyła się towarzyska pogawędka braci kolejowej.

POMOC BEZROBOTNYM!

List z Mysłowic

Mysłowice 29 listopada.

Nie wiadomo właściwie, dlaczego Mysłowice w opinii wielu mieszkańców Śląska uchodzą (wzorem Łodzi) za „złe miasto". Zobaczysz — przestrzegano mnie — jakie to okropne miasto: zadymione, ciasne, gołe — jakieś nieprzytulne, jakby tam wcale ludzie nie mieszkali, jakby to był jakiś etap przejściowy, w którym się sypia — ale stale nie przebywa.

Zrobiło mi się trochę nieswojo — zwłaszcza, że zamienić miałem śliczną, zakwieconą, pełną ogrodów, zieleni, parków — schludną i miłą Pszczynę na owo „złe miasto". Ano, wola Boska! — Rozczarowanie było tym przyjemniejsze. Przecież to zdecydowanie głupie gadanie o tym „złym mieście". Zieleni — jak na miasto przemysłowe, aż nadto dużo. I to nie tylko na peryferiach miasta. Jak starannie utrzymany jest skwerek przed Magistratem, kwietniki przed dworcem! Aleja, jaka prowadzi ku Trójkątowi, ma położenie wręcz malownicze. Mały park miejski odznacza się wybitną czystością i przyjemnym rozplanowaniem. Ulice są szerokie, wzorowo czyste — wystawy sklepowe przeważnie urządzone z wielką dbałością, niejedne z wyraźnym poczuciem estetyki, a sklepów wszelkiego rodzaju tyle, że zaspokoić mogą wszelkie potrzeby mieszkańców, targi obfite, doskonale obesłane, ceny umiarkowane, a w porównaniu z szeregiem małych miast śląskich nawet niższe. Sprzedawcy po sklepach uprzejmi, grzeczni, nie narzucający — i co przecież wiele warte, znaczna część kupców — to Polacy.

Nie, nie ma zupełnie powodu do stękania na Mysłowice — wręcz przeciwnie. Serce Mysłowic ukazało się w całej pełni w dniu naszego święta państwowego, 11 listopada. Miałem sposobność już raz zauważyć, jaką serdecznością mieszkańcy Mysłowic otaczają wojsko, swój garnizon, który przecież mają od niedawna. Gdy wojsko wracało z manewrów — dosłownie całe Mysłowice zgromadziły się na rynku, przyległych ulicach i placach, dachy były szczelnie obsadzone — w oknach domów dokoła rynku ani jednego wolnego miejsca. Wojsko zarzucono poprostu kwiatami. Nie mniej serdeczna i żywiołowa była uroczystość dnia 11 listopada, kiedy to na rynku wręczano naszemu garnizonowi karabiny maszynowe, hełmy i nosze, jako dary dla wojska wszystkich polskich liceów dla nauczycieli przedszkoli. Pięknie udekorowane kwiatami dary stanowiły centrum, dokoła skupiła się ta krótka, ale jakże wzruszająca uroczystość. Po przemówieniach p. insp. Skałki i przedst. Wydz. Oświecenia Publicznego Dr. Dzięgla — wręczyła młodzież dowódcy garnizonu broń, po czym przemówił prosto, twardo — ale w słowach nacechowanych szczerym i głębokim patriotyzmem przedstawiciel Zakładów Elektrotechnicznych, których pracownicy również zebrali pieniądze na dar dla wojska i tego dnia wręczyli garnizonowi karabin maszynowy. Wieczorna Akademia, jaka się odbyła tego dnia ku uczczeniu wielkiej rocznicy, daleka była od przyjętych przy takich okazjach szablonach. Przemówienia były może zbyt długie — ale reszta programu nie tylko stała na wysokości takiej uroczystości — lecz odznaczała się dużą pomysłowością i precyzją wykonania. Tak np. członkowie hufca P. W. Gimnazjum Państwowego wykonali rodzaj żywego obrazu — a raczej zbiorowej deklamacji przy wielkiej mapie Polski, plastycznie i pięknym słowem uwydatniając udział wszystkich ziem polskich w zdobywaniu wolności. Na wysokim poziomie artystycznym stały produkcje muzyczne na skrzypcach i fortepianie dwóch uczniów gimnazjalnych (których nazwisk niestety nie pamiętam). — Zwłaszcza skrzypek posiada fenomenalną technikę — i poza tym dużą siłę emocjonalną w swej grze. Publiczność, która zatłoczyła formalnie salę, zgotowała wykonawcom pełne entuzjazmu owacje. W sumie więc — uczczenie święta 11 listopada w Mysłowicach wypadło pięknie i godnie, właśnie dlatego, że całe społeczeństwo wzięło w niej to czynny, to bierny udział, czy to przez swą obecność na poszczególnych częściach uroczystości, czy przez wspaniałą iluminację okien i domów w przeddzień święta, przy czym palma pierwszeństwa należy się bezsprzecznie Urzędowi Pocztowemu i Dyrekcji Ceł, których dekoracje i iluminacje w pełni oddały wielkość i nastrój chwili.

Znaczne ożywienie panuje także w mysłowickim życiu kulturalnym. Oto np. Tow. Czytelń Ludowych wspól z Polskim Związkiem Zachodnim i Kat. Stow. Młodzieży urządziło w sezonie jesienno-zimowym cykl wykładów poniedziałkowych historyczno-religijnych, uroznaiconych produkcjami literackimi i muzycznymi. Żywą działalność rozwija mysłowickie T. C. L., którego biblioteka centralna wraz ze swymi filiami zaspakaja duchowe potrzeby mysłowiczan. Dzięki skrzętnej zapobiegliwości prof. Wł. Pochmary biblioteka pomnaża swe zbiory niemal z dnia na dzień, posiada wszelkie wartościowe, o nieprzemijającej trwałości nowości wydawnicze — cóż dziwnego, że wypożyczenia dzienne przekraczają 200 tomów. Jest to przecież sukces nielada.

Chciałbym na koniec wspomnąć o pięknej inicjatywie profesora tutejszego gimnazjum państwowego p. Jana Wyplera. W tych dniach ukazały się dokonane przez p. Wyplera przekłady „Hymnów" Kasprowicza i „Sędziów" Wyspiańskiego na język niemiecki. Przekłady te odznaczają się niezwykłą wiernością, dużą siłą ekspresji, doskonale zachowaną rytmiką oryginałów. Poprzedził je tłumacz starannie przemyślanymi wstępami historyczno-literackimi — i wydał... własnym kosztem. Tak, nie podobna o tym pomyśleć bez rozgoryczenia. Znajdują się pieniądze na balety reprezentacyjne, nieprzemyślane figle propagandowe — a prawdziwe wartości kulturalne ducha polskiego, któreby mogły zapoznać świat obcy z pięknem naszej literatury — drogę swą znaleźć muszą przez prywatną inicjatywę i ofiarność. Czy zresztą nie było też tak z pięknym przekładem niemieckim „Pana Tadeusza" dokonanym przez niedawno zmarłego wybitnego germanistę Wukadinowicza? Ano, habent sua fata... drogi propagandowe kultury polskiej.

A. J.

TEATR KINO I ESTRADA

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Środa o godz. 20: „Jan"
Czwartek o godz. 20: „Jan".
Sobota o godz. 19.30: „Jan" dla Zw. Naucz. Polsk.
Niedziela o godz. 16 i 20: „Jan".
Poniedziałek o godz. 15.30: „Królewna Lala i szewczyk mądrala", bajka dla dzieci — dla Szkoły Pryw. im. Św. Jadwigi.
Wtorek o godz. 15.30: „Jak Stasia wędrowała do Św. Mikołaja" — bajka dla dzieci Szkoły Pryw. 3. — O godz. 20: „Carmen".

„Jan".

Dziś i w czwartek świetna sztuka Wł. Bus-Fekete p. t. „Jan". Rolę tytułową gra Bronisław Kasowski. Reszta obsady premierowa. — Bilety w kasie teatru, tel. 324 48.

„Pan Jowialski".

Najbliższą premierą teatru będzie „Pan Jowialski" Aleksandra Fredry w opracowaniu scenicznym Konstantego Tatarkiewicza, który sam odtworzy rolę tytułową. Obsada tego arcydzieła komedii staropolskiej jest jak najstaranniej dobrana, wraz z reżyserią złożą się na piękne przedstawienie.

„Lato w Nohant".

W połowie grudnia ujrzymy „Lato z Nohant" Jarosława Iwaszkiewicza, przedstawiające życie nazeko genialnego Fryderyka Chopina. Próby w toku pod kier. Wiktora Biegańskiego.

„Carmen".

We wtorek wieczór z cyklu przedstawień operowych odegrana będzie opera Bizeta „Carmen". W partiach głównych wystąpią pp. Ellena Mellos Nikolaidi, Drabik, Garda i inni. Bilety w cenie od 1.50 do 9.80 zł do nabycia w kasie teatru, tel. 324 48.

TEATR NA PROWINCJI.

CHORZÓW — środa 30 bm o godz 20: „Krawiec w zamku" dla huty „Piłsudski"
ORŁOWA — czwartek 1 grudnia o godz 19: „Damy i huzary".
RYBNIK — piątek 2 grudnia o godz. 20: „Krawiec w zamku".
SIEMIANOWICE — sobota 3 grudnia o godz. 20: „Krawiec w zamku".

MIEJSKI DOM LUDOWY w Chorzowie. Operetka „Baron Cygański".

Niecodzienną atrakcją dla publiczności m. Chorzowa i okolic będzie gościnny występ zespołu Operetki Popularnej pod dyr. B. Folańskiego, który w nadchodzącą sobotę i niedzielę wystawi melodyjną operetkę J. Straussa „Baron Cygański". Bilety w cenie od 85 gr do 3,30 zł do nabycia w kasie teatru, tel 414 60. Abonenci korzystają z 25 proc. zniżki. Bony zniżkowe ważne.

KINOTEATRY w KATOWICACH:

od dnia 29 listopada:

CAPITOL: „Porzucona".
CASINO: „Hrabia — Kelner".
COLOSSEUM: „Niebezpieczny pościg" oraz „Rakieta na Mars".
SŁOŃCE: „Jezebel".
STYLOWY: „Dziewczyna szuka miłości" oraz „Ludzie z zaułka".
UNION: „Naga prawda" oraz „Tajemniczy przeciwnik".
ZORZA: „Ludzie za mgłą".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Dyplomatyczna żona" i nadprogram.
BOGUCICE — BAJKA: „Dziewczę z temperamentem" i „Światła bulwarów".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Narzeczona z przypadku" oraz „Dziewczę z Dalekiej Północy".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Ostatnia Brygada".
BIELSKO — APOLLO: „Motyl hiszpański". — RIALTO: „Dla ciebie senor to".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Podejrzenie" i „Bohater naszych czasów".
CHORZÓW — APOLLO: „Indyjski grobowiec" i „Chiński grobowiec". — COLOSSEUM: „Paramatta" i „Heidi" — DELTA: „Ostrożnie z miłością" i „Prawo młodości". — ROXY: „Chłop z Tyrolu" i „Zemsta białego kobry". — RIALTO: „Płynne złoto" i „Zabronione szczęście".
HAJDUKI WIELKIE — ŚLĄSKIE: „Pod żółtą flagą" oraz „Nieznośna dziewczyna".
JANÓW — SŁOŃCE: „Jurandot", „Zaolzie" i „Statek niewolników".
LIPINY — CASINO: „Groźny B.1" i „Dzisiejsza młodzież" — COLOSSEUM: „Chłopcy z Tyrolu" i „Zaufaj mi".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Czardasz" i nadprogram.
MYSŁOWICE — ADRIA: „Ostatnia brygada" i nadprogram.
MYSŁOWICE — ODEON: „Złotowłosa". — HELIOS: „W kryjówce Dawsona" i „Szalony chłopak".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Bolo" (Epopea dżungli) i „Szczęśliwa 13".
NOWA WIEŚ — PIAST: „Królewna Śnieżka" i „Alarm na morzu". — SIENKIEWICZ: „Trzej niepokorni" i „Sekretarka jej męża".
PIEKARY — UCIECHA: „Pieśniarz jej wysokości" i „Byłam szpiegiem".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Przeklęta" oraz „Listy z pola bitwy".
PIOTROWICE — PIAST: „Historia jednej nocy" i „Kiedy jesteś zakochana".
RADZIONKÓW — CASINO: „Człowiek lew" oraz „Niepoń".
RUDA ŚL. — BAŁTYK: „Cztery oczy" i „Obrońca Częstochowy".
RYBNIK — APOLLO: „Gehenna" i „Zew pustyni". — ŚWIT: „Tango Noturno" i „Tajemniczy ślepiec". — HELIOS: „Czar cyganerii" i „Kapitan Mollenard".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Tygrys Esznapuru" i „Szczęśliwa 13-ka". — APOLLO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" i „Prawo kobiety".
SZOPIENICE — HEL: „Droga w nieznane" i „Ada to nie wypada" oraz popularne przedstaw. codziennie.
SZOPIENICE — COLOSSEUM: „Ptasznik z Tyrolu" oraz „Przeklęty skarb". Popołudniowe przedstawienie popularne „La Habanera".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Władczyni dżungli" I seria. — EUROPA: „Byłam szpiegiem".

CO GRAJĄ W KINACH W SOSNOWCU

EDEN: „Lord Jeff".
ZAGŁĘBIE: „Zapomniana melodia".

WSZYSCY PAMIĘTAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. NR 370.000

„Poległ na polu chwały w Czadeckiem"

Wspaniały pogrzeb śp. Mlekodaja

W poniedziałek po południu odbył się manifestacyjny pogrzeb drugiego żołnierza poległego bohaterską śmiercią na polu chwały w starciu z wojskami czeskimi w Czadeckim st. strzelca Stanisława Stefana Mlekodaja, **który po śmierci mianowany został plutonowym rezerwy.**

Przed godziną 15 poczęły przed szpital polowy w Cieszynie Zachodnim napływać delegacje jednostek wojskowych, organizacyj i stowarzyszeń oraz wielkie rzesze publiczności, aby oddać ostatnią przysługę bohaterskiemu żołnierzowi. Przybyli też przedstawiciele wojska i władz z dowódcą grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowskim w otoczeniu oficerów sztabu, wicewoj. dr T. Saloni, starosta Plackowski, burm. m. Cieszyna Halfar.

Po odprawieniu modłów w kaplicy szpitalnej przez kapelana ks. dziekana dr Zapałę w asystencji licznego duchowieństwa, towarzysze broni wynieśli trumnę ze zwłokami poległego kolegi, na której złożono hełm, bagnet i ładownicę i przy dźwiękach marsza żałobnego złożyli ją na karawanie. Nastąpił podniosły i wzruszający moment, **gdy generał Bortnowski w otoczeniu oficerów sztabu podszedł do trumny i oddając honory wojskowe, w imieniu P. Prezydenta R. P. i P. Prezesa Rady Ministrów udekorował trumnę Krzyżem za dzielność** i złożył wieniec z napisem: „Plutonowemu rezerwy Stanisławowi Stefanowi Mlekodajowi — dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk". Następnie gen. Bortnowski złożył rodzinie poległego żołnierza wyrazy współczucia.

Kondukt ruszył.

Na czele kroczył pluton honorowy szkoły podoficerskiej z orkiestrą, za nim delegacje poszczególnych jednostek wojskowych samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk", Związku Strzeleckiego Związku Powstańców Śląskich, Sokoła, Harcerstwa itd., niosąc wieńce, m. in. od miasta Nowego Sącza i Cieszyna. Z kolei za licznym duchowieństwem posuwał się wolno karawan, otoczony strażą honorową strzelców podhalańskich. Za trumną szła rodzina poległego żołnierza, trzy siostry i dwóch braci. Następnie postępowali przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z gen. Bortnowskim i wicewojewodą śląskim dr Salonim na czele, delegacje oficerów, podoficerów i szeregowych wszystkich rodzajów broni, oraz tłumy publiczności.

Kondukt pogrzebowy przeszedł ulicami miasta, wzdłuż których ustawiły się w szpalerach tysięczne rzesze publiczności, kierując się ku dworcowi kolejowemu w Cieszynie Wschodnim. Tu stał na torze zamieniony na kaplicę wagon kolejowy, przybrany sztandarami o barwach narodowych i zieleniach. Już o zmierzchu kondukt pogrzebowy dotarł do dworca. Towarzysze broni wynieśli na ramionach trumnę ze szczątkami bohaterskiego kolegi, wnosząc ją do wagonu kaplicy. Pluton honorowy sprezentował broń. Duchowieństwo odprawiło modły, poczym ks. dziekan Zapała wygłosił krótkie przemówienie, w którym **stwierdził, że śp. plutonowy Mlekodaj spełnił swój obowiązek wobec Ojczyzny, to też armia i towarzysze broni są z niego dumni.** Krew poległego to najlepsza pieczęć, łącząca odzyskane ziemie z Macierzą.

Z kolei przemówił pułk. Kustroń, który w imieniu dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk", dywizji podhalańskiej i nowosądeckiego pułku strzelców podhalańskich złożył hołd bohaterstwu śp. plut. Mlekodaja. Śmierć na polu chwały, mówił pułk. Kustroń — zgasiła jego młode życie, do którego uśmiechały się w rodzinnych stronach wierchy Lubonia i Babiej Góry. Nazwisko jego wypisane będzie na tablicy kompanijnej dla poległych i w czasie apelu żołnierskiego w dnie świąt narodowych, gdy dowódca odczyta nazwisko śp. plut. Mlekodaja, padnie odpowiedź: „Nieobecny, poległ na polu chwały w Czadeckiem".

Pluton honorowy sprezentował broń, trębacze odegrali żołnierską pobudkę i wagon-kaplica odjechał do Rabki Zdroju, gdzie w środę rano odbędzie się manifestacyjny pogrzeb.

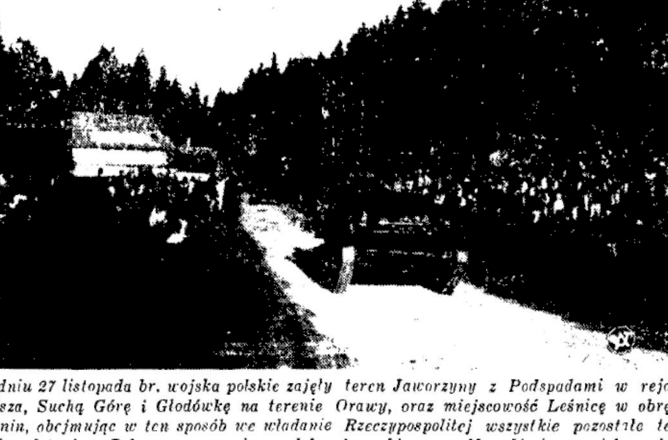

W dniu 27 listopada br. wojska polskie zajęły teren Jaworzyny z Podspadami w rejonie Spisza, Suchą Górę i Głodówkę na terenie Orawy, oraz miejscowość Leśnicę w obrębie Pienin, obejmując w ten sposób we władanie Rzeczypospolitej wszystkie pozostałe terytoria, odstąpione Polsce na pograniczu polsko-słowackim. — Na zdjęciu: wojska polskie wkraczają z miejscowości granicznej Jurgów do Podspadu na Spiszu.

WIELOKROTNIE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYNSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych

POLACY Z AMERYKI W RYBNIKU.

(R) Do Rybnika przybyli goście z Ameryki: dyr. wydz. młodzieżowego Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego w Chicago p. J. Troike z małżonką oraz naczelnik harcerstwa polskiego przy Związku Narodowym Polskim p. Hawrylewicz. Gości przyjęło miejscowe harcerstwo, które urządziło na ich cześć ognisko. Podczas ogniska gawędy wygłosili dyr. Troike oraz O. ciec Drobay. Gościom wręczono upominki z węgla, ufundowane przez hufiec harcerzy w Rybniku.

Skradł i groził nożem ścigającym go

(K) Józef Świergot z Szopienic w dniu 27 lipca br. zakradł się do mieszkania Heleny Krenzlowej w Kostuchnie i zabrał jej 17 kawałków płótna oraz 65 złotych gotówki. Zanim opryszek zdążył ulotnić się z łupem, nadeszła właścicielka mieszkania. Świergot schował się szybko pod łóżko. Gdy jednak Krenzlowa przez dłuższy czas nie zdradzała chęci ponownego wyjścia, Świergotowi znudziło się pod łóżkiem i w pewnym momencie wyskoczył, zabierając ze sobą skradzione płótno. W pogoń za złodziejem puścili się Teofil Cholewa i Gerard Grzesica, sąsiedzi Krenzlowej. Świergot widząc, że nie zdąży zbiec, wyciągnął z kieszeni nóż i wymachując nim, bronił się przed pościgiem. Wreszcie Grzesicy udało się trafić go kijem w rękę, dzięki czemu nóż wypadł z ręki złoczyńcy. Wczoraj Świergot odpowiadał przed sądem okręgowym w Katowicach, gdzie został skazany na 4 lata więzienia.

Czytamy powieści

W powieści historycznej zasadniczo odróżniamy dwie formy: jedna w której kładzie się główny akcent na tło obyczajowe, odsuwając postacie historyczne na plan dalszy, przy czym dopuszcza się nawet w szczegółach korektury faktów historycznych, stosownie do wymagań akcji, i druga w której troska o wierność historyczną wysuwa się do pierwszego szeregu. Wielką powieść angielskiego pisarza **Roberta Gravesa,** której pierwsza część ukazała się pod tytułem „Klaudiusz", a druga pt.: **Klaudiusz i Messalina** (wyd. J. Przeworskiego, tł. St. Essmanowski), trudno zaliczyć do jednej czy drugiej formy, ponieważ właściwie wiąże ona w sobie obie wspomniane postacie. Jest to fikcyjny pamiętnik cesarza rzymskiego Klaudiusza, przedstawiony w formie głębokich rozważań nad czasami, które kończą się panowaniem Werona. W pierwszej części autor oddaje głos przede wszystkim szczegółom historycznym, opisując jedne z najbardziej interesujących okresów historii rzymskiej, pierwszą fazę ustalania się nowego, jeszcze nieokrzepłego ustroju, którego podwaliny rzucił geniusz Juliusza Cezara. Na tym odcinku gruntownych przemian życia ówczesnej Romy z niezmierną subtelnością, z ogromnym bogactwem szczegółów historyczno-obyczajowych kreśli Graves sylwetki twórców cesarstwa rzymskiego — A u g u s t a, L i w i i, T y b e r i u s z a, K a l i g u l i, a w drugiej historię panowania Klaudiusza, który dzięki temu, że go powszechnie uważano za niespełna rozumu przeżył krwawą historię ostatnich czasów. Graves gruntownie przygotowany i wszechstronnie zaznajomiony **z wypadkami, w drugim tomie swojej powie**ści daje głos przede wszystkim obyczajowości rzymskiej. Opisuje wprawdzie dzieje Heroda Agrypy, oraz wyprawę Klaudiusza do Brytanii, ale głównie zaznajamia czytelnika z ustrojem ówczesnego Rzymu i z jego obyczajowością. Dlatego ta część nie jest tak bardzo sensacyjna jak tom pierwszy powieści, nie tym ciekawsza i gruntowniejsza, bo dzięki ogromnej ilości szczegółów odtwarza dzieje Rzymu, z okresu który poprzedził krwawe panowanie Nerona. Klaudiusz pragnął przywrócić formę rządów dawnej Rzeczypospolitej, przekonał się jednak, że naród już zanadto znikczemniał, aby mógł zrzucić z siebie nawyki niewolnictwa i żyć dawnym wolnym życiem. Marzenia o Rzeczypospolitej mają wszelkie cechy groteski, która staje się najistotniejszą formą ówczesnego życia. Ostatecznie Klaudiusz ginie otruty przez swoją czwartą żonę Agrypinę. Klaudiusz w powieści Gravesa to człowiek o instynktach i najlepszych chęciach, które jednak najczęściej nie znajdują zrozumienia w społeczeństwie Romy, chylącej się ku upadkowi. Powieść jest doskonałym obrazem człowieka, który wśród chaosu szuka jakichś lepszych stron ludzkości, i który wreszcie upada wskutek zwycięstwa złych instynktów, będących już dominującym oddźwiękiem życia znikczemniałej Romy. Na tym tle rozpustna Messalina i żądna władzy Agrypina to głos instynktów, przeciwko którym walczył Klaudiusz. Powieść Gravesa jest niesłychanie fascynującym obrazem — który pochłania uwagę czytelnika do ostatniej stronicy.

Powieść fantastyczna niewielu ma przedstawicieli w literaturze światowej. Zapoczątkowana przez E. Poego, rozwinięta przez Vernego i H. G. Wellsa, zjawia się rzadko, jest bowiem trudnym rodzajem literackim, bo wymagającym oprócz sporej dozy fantazji przygotowania naukowego, również zaaklimatyzowania tej fantazji na gruncie rzeczywistości tak dalece, aby nie odbiegała ani na krok od prawdopodobieństwa. W ślad za Wellsem poszedł również **wybitny pisarz francuski Andre Maurois,** którego powieść fantastyczna pt.: **Człowiek, który ważył duszę** (wyd. Książnicy-Atlas) ukazała się obecnie w polskim przekładzie W. Husarskiego. Młodemu lekarzowi angielskiemu udaje się dzięki najnowszym przyrządom, wpaść na ślad substancji, będącej istotą życia. Badania te wiążą się z jego osobistym dramatem, bo przy pomocy naukowego eksperymentu pragnie on unieśmiertelnić swoją miłość i zachować ją na zawsze w promieniach wiecznej szczęśliwości. Ale doświadczenia, splot fatalnych okoliczności, i zagadka „witalnego fluidu" zostawiają je nierozwiązaną.

Powieść Maurois'a ma założenie naukowe, eksperyment poprzedza trzeźwe rozumowanie na temat jego możliwości. Mimo wtrąconych od czasu do czasu dyskusyj na temat nieśmiertelności duszy, którą lekarz a priori uznaje, w przeciwnym bowiem razie nie mógłby przeprowadzić swojego eksperymentu, powieść czyta się z niesłabnącym zainteresowaniem. Fantazja splata się tutaj z naukowym eksperymentem, zasłaniając dramat człowieka, tym głębszy, że rozgrywa się w niewidocznym zaułku jego tragicznej myśli.

Powieść Maurois'a nie ustępuje fantazjom Wellsa, zwartość opowiadania, prostolinijność konstrukcji, jest niewątpliwie jej wielką zaletą.

Adam Bar

Karambol na ulicy w Chorzowie

Na ul. dra Grażyńskiego w Chorzowie wydarzył się wypadek. Samochód osobowy, kierowany przez szofera Jana Szymeckiego z Katowic, zderzył się z furmanką, powożoną przez furmana Polańskiego. W wyniku zderzenia koń furmanki został poważnie okaleczony tak, że musiano go zastrzelić. Auto zostało zniszczone. Szkoda wynosi około 000 zł.

Bielsko

BURMISTRZ BIELSKA OBYWATELEM HONOROWYM.

(B) Na posiedzeniu rady gminnej Bielska we ...k 29 bm. Rada nadała burmistrzowi dr Wik... Przybyle obywatelstwo honorowe m. Biel... w uznaniu zasług, położonych dla rozwoju ...ta.

POWSTAŁO STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW.

(B) Przed kilkoma dniami odbyło się zebranie ...zacyjne inżynierów i techników z Bielska ...i okolicy, które uchwaliło założyć Koło ...e Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i ...ków Województwa Śląskiego. Wybrano za... Komisję rewizyjną: prezes — inż. Alfred ...hay, zast. prezesa — inż. Emil Witoszyński, ... techn. Mieczysław Cugowski, skarbnik — Władysław Kołodziej. Zebrania odbywają się ...łą środę o godz. 18 w restauracji Herzyka Wzgórzu. Dnia 30 bm. o godz. 18-tej pogadan... na temat „Organizacja przemysłu na Zaolziu" ...: inż. Kołodziej). Goście i sympatycy mile ...ani. Zgłoszenia członków po pogadance.

DOBRZE ZAMIENIAŁ PIENIĄDZE.

(B) 26 listopada br. Kom. Policji w Białej od... do więzienia w Bielsku Józefa Kowalskie... karanego kilkakrotnie za różne przestępstwa ...ski 24 listopada przybył do sklepu Herma... Hammera i E. Abenda w Białej, gdzie prosił o ...mienie mu 20-złotowego banknotu. Gdy o...ł drobne, prosił o jeszcze drobniejsze, a w ...yczasie część pieniędzy schował do pugila... upomniał się, że otrzymał za mało. Kowal... udawał pijanego, a w czasie zatrzymania go ...maczył się, że był w stanie nietrzeźwym i nie ...ał, co robi.

WŁAMANIE.

(B) W nocy na 25 bm. nieznani sprawcy do... włamania do kiosku Józefa Nawrockiego w ... przy ul. Komorowickiej, skąd skradli aparat ...y oraz większą ilość wyrobów cukierni... wartości około 400 zł. Dochodzenia w to...

ZŁAMAŁ NOGĘ.

(B) W ub. niedzielę o godz. 7,15 niejaki Kry... Ryszard złamał nogę przy przechodzeniu ...u przy ul. Woj. Grażyńskiego w Bielsku. ...szczęśliwego odwiozło pogotowie ratunkowe ...pitala w Bielsku.

POŻAR.

(B) Dnia 26 bm. wybuchł pożar na strychu do... Waliczka Franciszka z Jaworza-Nałęże. Pożar ...ył dach kryty dachówką, większą ilość na...dzonych plonów rolnych i chlewy. Łączna ... wynosi 4.000 zł. Przyczyny pożaru nie u...no.

Zaolzie

KINOTEATRY NA ZIEMI ZAOLZAŃSKIEJ WYŚWIETLAĆ BĘDĄ TYLKO FILMY POLSKIE.

(Za) Rada Naczelna Przemysłu Filmowego w ...ce przedsięwzięła szczegółowe badania sy...acji kinoteatrów na Śląsku Zaolzańskim. Z ...ń tych wynika, że na terenie powiatu cie...ńskiego i frysztackiego istnieje możliwość u...chomienia około 28 kinoteatrów. W tej chwili ...cjonuje już 17 kinoteatrów. Otwarcie nie...ych teatrów świetlnych jest na razie niemo...we, gdyż Czesi ustępując z ziemi zaolzańskiej, ...li częściowo, względnie całkowicie urzą...nia techniczne. Za czasów zaborczych wy...lano na Śląsku Zaolzańskim głównie filmy ...skie, niemieckie, amerykańskie itp. Biorąc ...d uwagę obecny stan rzeczy, prezydium rady ...ęło na swym ostatnim posiedzeniu następ...ującej treści uchwałę: „Zważywszy, że z ekra...w kinoteatrów Śląska Zaolzańskiego w ciągu ... brzmiała obca mowa i wionął obcy duch, że ...ary Śląska Zaolzańskiego całkowicie pozba...ni byli filmów w swoim języku nagranych, ...nawia się, że w pierwszym okresie urucho...nia kinoteatrów na Śląsku Zaolzańskim wy...wiane będą wyłącznie filmy polskiej produk... Uchwałą powyższą rada naczelna Przemy...u Filmowego w Polsce chce zamanifestować ...witą solidarność z życzeniami ludności Śląska Zaolzańskiego" W wykonaniu tej uchwały ...szystkie przedsiębiorstwa sprzedaży i wynajmu ...mów zagranicznej produkcji wstrzymały się ...darnie od oferowania swych filmów na te...n Śląska Zaolzańskiego, w tym czasie, w któ...m na tym terenie będą wyświetlane filmy pol...e. Należy dodać, że filmy polskie cieszą się ...żym powodzeniem na ziemi zaolzańskiej.

STRAŻACTWO ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO ZOSTAŁO PRZYJĘTE DO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH R. P.

(Za) 27 listopada odbyła się w Cieszynie ...dniosła uroczystość strażacka. W dniu tym ...stąpiło demonstracyjne przyłączenie straży ...żarnych Śląska Zaolzańskiego do Związku ...raży Pożarnych R. P. Powyższa uroczystość ...poczęła się spotkaniem oddziałów strażackich ...wiatu bielskiego i dawniejszego cieszyńskiego ...strażactwem Śląska Zaolzańskiego na środku ...ś historycznego Mostu Głównego. Uroczystość pow. zaszczycili swą obecnością przedstawiciel p. Wojewody śląskiego dra Grażyńskiego p. Wicewojewoda Malhomme, zarząd główny Związku Straży Pożarnych R. P. z Warszawy z prezesem sen. Gołuchowskim, płk. Kustroń, starosta Plackowski, zarząd Śląskiego Okręgu z prezesem Mildnerem, zarządy oddziałów powiatowych w Cieszynie i Bielsku, burmistrz m. Cieszyna Halfar i wielu innych. Przy pięknej pogodzie odbyła się na ul. Gen. Bortnowskiego imponująca defilada oddziałów strażackich. Po defiladzie prezes zarządu głównego Związku wręczył związkowe odznaki działaczom strażackim oddziałów zaolzańskich za niestrudzoną i wytrwałą pracę narodową i pożarniczą w strażach polskich pod zaborem czeskim. Jako najwyższe odznaczenie otrzymał Karol Buzek z Końskiej Złoty Znak Związku Straży Pożarnych R. P. W dalszym ciągu odbył się walny zjazd delegatów straży pożarnych powiatu cieszyńskiego i frysztackiego. Na tym zebraniu uchwalono rozwiązać b. Związek Polskich Straży Pożarnych w Cieszynie a jednocześnie postanowiono przystąpić do Związku Straży Pożarnych R. P. i wybrano powiatowe władze strażackie. W wyniku głosowania wybrano władze powiatowe strażackie dla oddziału powiatowego w Cieszynie: prezesa Rady starostę Plackowskiego i prezesa K. Paculę, dla oddziału powiatowego frysztackiego: prezesa Rady starostę Szalińskiego i prezesa zarządu T. Guziura, kierownika szkoły w Karwinie. Ogółem na Zaolziu istnieje ponad 75 straży polskich liczących przeszło 3 500 członków zdyscyplinowanych, umundurowanych. Straże powyższe posiadają własne domy ,często ze świetlicami oraz liczny tabor samochodowy, bowiem ponad 30 wozów samochodowych pożarniczych.

Piękna uroczystość
na placu Marszałka Piłsudskiego w Katowicach

Wczoraj w rocznicę powstania listopadowego w Katowicach odbyła się piękna uroczystość zaprzysiężenia strzelców z cenzusem dywizyjnego kursu podchorążych Dywizji Śląskiej.

W ramach uroczystości odbył się akt wręczenia kursowi podchorążych 3 ciężkich karabinów maszynowych wraz z uprzężą, z których dwa ufundowali pracownicy Śląskich Kolejek Elektrycznych a jeden przemysł drzewny. Ponadto firma „Kaloryfer" ufundowała ręczny karabin maszynowy.

W godzinach rannych przybyli na dziedziniec koszar katowickich pracownicy Śląskich Kolejek Elektrycznych, przemysłu drzewnego i firmy „Kaloryfer z orkiestrą, skąd wraz z wojskiem wyruszyli na plac Marszałka Piłsudskiego. Na przystrojonym flagami rynku ustawiły się w czworoboku hufce szkolne z bronią i uczniowie szkoły górniczej w swych pięknych mundurach. Z przedstawicieli władz obecni byli: wicewojewoda Malhomme, dyr. policji Kutzner, prezydent dr Kocur, wiceprezydent Szkudlarz, wiceprezes Sądu Apelacyjnego dr Stodolak, insp. Jeziorowski, nacz. Robel i in. Przeglądu kompanii przyszłych podchorążych dokonał w imieniu dowódcy dywizji śląskiej ppułk. Slawiczek. Piękne przemówienie do żołnierzy wygłosił kapelan wojskowy ks. pułk. Bombas, podkreślając doniosłe znaczenie przysięgi wojskowej dla każdego żołnierza. Nastąpiła komenda „prezentuj broń!". Przed frontem szeregów wojskowych wystąpił wojskowy poczet sztandarowy, na który strzelcy z cenzusem, przyszli podchorążacy złożyli przysięgę wojskową, powtarzając jej rotę. Następnie odbył się uroczysty akt przekazania karabinów maszynowych kursowi podchorążych Dywizji Śląskiej przez ofiarodawców. Uroczystość tą poprzedziły przemówienia przedstawicieli Śl. Kolejek Elektrycznych, przemysłu drzewnego i firmy „Kaloryfer", którzy wznieśli okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego i wodza naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Piękną tą uroczystość zakończono defiladą, którą przed teatrem odebrał ppłk. Slawiczek w towarzystwie wicewojewody Malhomme.

Wieczorem podchorążacy urządzili w koszarach uroczystą akademię i ognisko z udziałem licznie zaproszonych gości.

Wypada przy tej sposobności zaznaczyć, że pracownicy Śląskich Kolejek Elektrycznych, fundatorzy dwuch ciężkich karabinów maszynowych, ufundowali kosztem 45.000 zł w ub. roku dla armii samolot.

Polacy śpiewają na Opolszczyźnie

Opole, 29. 11.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Strzelcach na Śląsku Opolskim Sejmik Śpiewaków, zwołany z całego Śląska Opolskiego przez Związek Polskich Kół Śpiewaczych.

Zjechały się rzesze śpiewaków i miłośników pieśni polskiej z całej Opolszczyzny. Goście ci pozostali w Strzelcach cały dzień, biorąc udział w obradach i uroczystościach śpiewaczych. Akademia śpiewaków była przekonywującym dowodem wytrwałości w pracy śpiewactwa polskiego na Śląsku Opolskim.

Ś. p. Inż. górniczy Władysław Micewicz

długoletni członek Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych,

zmarł dnia 27 listopada br.

W Zmarłym tracimy uczynnego Kolegę, który swą wiedzą fachową niejednokrotnie wspierał radą i czynem swych młodszych kolegów.

Cześć Jego pamięci!

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Katowicach przy ul. Gliwickiej 10, do kościoła św. Piotra i Pawła, poczym na cmentarz przy ul. Sienkiewicza nastąpi w dniu 30 listopada o godz. 8,30.

Koło Śląskie Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych 3773

Torebkarze przed sądem okręgowym

Przed sądem okręgowym w Katowicach odpowiadali wczoraj Romuald Godzik z Kostuchny oraz Rudolf Grządziel, Konrad Graca, Alojzy Kozubek z Piotrowic.

7 lutego br. zabrali oni niej. Aleksandrze Wrzoskównej torebkę z 50 złotymi, a 1 marca napadli przed stacją kolejową w Piotrowicach na Elżbietę Cieszingerową i wyrwali jej walizkę oraz terobkę, wartości 25 złotych.

Jak wynika z zeznań oskarżonych, złożonych na rozprawie, działali oni głównie z namowy Godzika, który już kilka podobnych sprawek ma na sumieniu. Skradzione pieniądze zużywali na papierosy i na wódkę. — Sąd skazał Godzika na 4 lata więzienia, Grządziela na 2 lata, Kozukba na rok i Gracę na 8 miesięcy. Dwom ostatnim oskarżonym sąd wykonanie kary zawiesił na okres 5 lat.

Wpadł do stawu i utonął

W ub. poniedziałek 43-letni Edward Glowala, robotnik z Chebzia, wracając z pracy do domu ścieżką obok staw. kopalni „Paweł" w Chebziu, stracił w pewnej chwili przytomność i wpadł do wody. Nim nadeszła pomoc Glowala utonął. Zwłoki jego wyłowiono ze stawu po upływie godziny.

Jak dochodzenia wykazały, tragicznie zmarły robotnik cierpiał na silne bóle głowy, w czasie których często tracił przytomność.

Tragicznie zmarły robotnik osierocił żonę i 6-ro dzieci.

FIRMA E. WEDEL S. A. DLA SWOICH PRACOWNIKÓW

Dnia 27 bm. Ks. Dziekan Prałat De Ville dokonał uroczystego poświęcenia nowego lokalu klubu sportowego „Rywal", istniejącego od lat 7-miu na terenie firmy E. Wedel i zrzeszającego niemal wszystkich jej pracowników. Lokal ten składający się z obszernej sali gimnastyczno-koncertowej ze sceną teatralną, z hallu oraz świetlicy — mieści się w osobnym budynku, jaki firma E. Wedel wzniosła na swych terenach przy domu mieszkalnym dla pracowników.

W podniosłej uroczystości wziął udział Przedstawiciel Pana Prezydenta m. st. Warszawy, który życzył klubowi pomyślnego rozwoju. — W przemówieniach Szefa Firmy Dr Jana Wedla i przedstawiciela pracowników, nacechowanych wzajemnym zrozumieniem i serdecznością znalazło się miejsce na akcenty patriotyczne przyczyniające się do podniesienia ogólnego nastroju. Licznie zgromadzeni goście wynieśli z uroczystości jak najlepsze wrażenie i przeświadczenie, że zarząd i pracownicy firmy E. Wedel stanowią jakby jedną zgodną dużą rodzinę. (o)

RADIO

Środa 30 listopada.

KATOWICE. — Godzina 5.30—7.15 Audycja poranna. 8.00 i 1.00 Audycje dla szkół. 11.25 Arie operetkowe w wykonaniu Ryszarda Taubera — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 14.40 „Kilka dobrych rad dla pracujących dziewcząt" — pogadanka. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 „Nasz koncert" — audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Gawęda dra Antoniego Karpowicza. 16.30 Muzyka kameralna. 17.00 Samosiera — odczyt. 17.15 Audycja muzyczna — płyty. 17.57 Audycja KKO. 18.00 Sonata Mozarta. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Nasz język. 18.40 Plusy i minusy rekordów sportowych — dyskusja. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 Recital chopinowski w wykonaniu Zygmunta Dygata. 21.30 Wieczór literacki. 22.00 Z życia gospodarczego Śląska: Aktualne zagadnienia gospodarcze Śląska. 22.10 Koncert rozrywkowy. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Czwartek 1 grudnia.

KATOWICE. — Godzina 5.30—7.15 Audycja poranna. 8.00 i 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03—13.00 Audycja południowa z Katowic i Warszawy. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 14.50 Chwilka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 „Świat w kolorach" pogadanka dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady: „Andzia dziękuje za służbę". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Z życia robotnika — odczyt dla młodzieży licealnej. 16.35 Recital fortepianowy. 17.10 „Zwiedzamy atom" — pogadanka. 17.20 Muzyka norweska. 18.00 Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym. 18.10 Z albumu spikera. 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 Gawęda muzyczna. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. 21.00 Rozwój przedsiębiorczości prywatnej — odczyt. 21.10 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa. 21.30 Pochodnie wieków: „Grzegorz VII". 22.00 Rozmowa ze słuchaczem. 22.10 Wesoły wieczór w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki" z udziałem orkiestry rozgłośni katowickiej. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Kronika radiowa

Gdzie kierować listy w sprawach językowych?

Polskie Radio udziela wszystkim słuchaczom odpowiedzi na listy, kierowane do Rozgłośni w sprawach językowych. Należy jednak pamiętać, że wszędzie zagadnienia ogólne dotyczące języka polskiego omawiane są we środy o 18.30 w programie ogólnopolskim i dlatego w razie wątpliwości natury ogólnej należy się zwracać wprost do Warszawy. Natomiast wszelkie zagadnienia językowe związane ściśle z rejonem śląskim omawiane są w programie lokalnym katowickim w ostatnią środę każdego miesiąca również o godz. 18.30. Listy więc, w których chodzi słuchaczowi o jakąś kwestię językową związaną ze Śląskiem, należy kierować do Rozgłośni Katowickiej. Najbliższa audycja lokalna pod tytułem „Nasz język" odbędzie się w ostatnią środę listopada tj. 30 bm. o godz. 18.30. Zostaną w niej udzielone odpowiedzi na wszelkie listy dotyczące języka polskiego, przesłane do naszej Rozgłośni.

Na gwiazdkę dla pani Parasolki, Garnitury, Pończochy. Palusiński, Chorzów I, Jagiellońska 2.

Wina, wódki i likiery
po najtańszych cenach poleca
sklad delikatesów kawy i herbaty
Jerzy Kusz
Katowice, róg Pocztowej 3
telefon 35-162.

Polska musi być silna i jednolita! To hasło Naczelnego Wodza realizuje ZWIĄZEK REZERWISTÓW

Domy towarowe
WHOLE WORTH Sp. Akc.
KATOWICE
ul. 3-go Maja 9
telefon 34-129, 312-84
Filia CHORZOW I.
ul. Wolności 32
telefon 41-329
przodują w gatunkach i cenach
3775

Trzy cenne specjały...

glicerynę, boraks i esencję cytrynową — oto takie drogie i ważne składniki, znane i cenione od dawna już w kosmetyce, zawiera tylko nowe mydło „Kollontay z pralką". Każde mydło się pieni i czyści, ale chronić zdrową skórę i drogą bieliznę, nadać jej dyskretny i orzeźwiający zapach i zadowolić wybredne Panie — tego dokonać może tylko nowe mydło „Kollontay z pralką". Naturalnie kosztuje ono parę groszy więcej — ale w użyciu jest najlepsze i jednak najtańsze. Nie odmówcie sobie, Szanowne Panie, przyjemności użycia nowego mydła „Kollontay z pralką".

Nowe mydło z pralką Kollontay jest o wiele lepsze

Kto zdobył I. nagrodę przy nocnym rajdzie A. K. S.?
znów „AERO"
kierowane przez **p. dyr. G. Riegla**
przeciw 26-ciu startującym samochodom, co jest dowodem zalet i wytrwałości tegóż
„Kto na AERO startuje ten zwycięża"
Przed zakupem nowego samochodu — pamiętaj, wstąp i przekonaj się sam o zaletach tychże w
Gen. Repr. na Polskę i W. M. Gdańsk
AERO-AUTO Sp. z o. o.
Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 26, Tel. 326-38
Poznań — Warko-Auto B. Kozłowski, Kantaka 6a Tel. 15-36
Gdańsk — „Motor" J. v. Grabia, Samtgasse 8,
Bielsko — Cieszyn — B. Hahn, Sułkowskiego 23, Tel. 23-61
Wojew. Kieleckie — Rolling Rauil, Sosnowiec, Orla 2.
2763

PENSJONAT „ŚLĄZACZKA"
K. Mączyńskiej
WISŁA
przyst. Dzięczenka
Telefon nr 66
Otwarty przez cały rok.
Ceny przystępne

Firanki nowoczesne dekoracje okien MENCZEL, Katowice, pl. M. Piłsudskiego 2

Już teraz...
czas zaopatrzyć się na zbliżające się święta w nowe **dywany, firany, linoleum, dywaniki, chodniki, brokaty, kapy na łóżka, kołdry, siatki, woale, markizety i t. d.**
jedynie w znanej od lat 45 na Górn. Śląsku firmie
Dom Dywanów i Linoleum
IZYDOR KEINS i SYN
3611 **Chorzów I, Wolności 28. Telefon 413-48**

SPRZEDAŻE

Już nauszedł
wielki transport lisów srebrnych po cenach rewelacyjnie niskich M. Bauminger, Katowice, Kochanowskiego 2 I p. Chorzów. Wolności 37. Futra w wielkim wyborze. (3318)

Motor
rzepowy, 6 k. 1 motor benzynowy 4 k. mało potrzebowane, 1 wóz platformia na 60 cm., dobrze utrzym. do sprzedania od zaraz. Kostuchna, ul. św. Jana 4. (3780)

Futra
wielk. wybór, kaptusz tylko u mistrza kuśnierskiego J. Bauminger. Chorzów I. pl. M. Piłsudskiego nr 6 (Rynek), fabryczne ceny. (3755) x 11

MIESZKANIA

Uwaga mieszkańcy Bielska!
3 pokojowe mieszkanie
przedpokój, kuchnia, łazienka z pełnym komfortem w nowym domu, bardzo słoneczne, ciche w nowoczesnej dzielnicy Bielska (Park Sułkowskiego) do wynajęcia. Zapytania telefon 14-14, Bielsko.

RÓŻNE

Pensjonat dowydzierżawienia
Dobrze zaprowadzony pensjonat 20 urządzonych pokoi gościnnych, lokale restauracyjne, wielki ogród z kortem tenisowym, w centrum Szczyrku, stylowym, ast do wydzierżawienia. Zgł. Katowice, skrytka pocztowa 815.

Szopa
15×14 m przy ul. Mickiewicza na tychy ast do wynajęcia. Wiadom.: Skład drzewa, ul. Sobieskiego 3.

Stroienia
fortepianów wszelkie reperacje od świdrowania przerób. i transporty wykonuje fachowo po cenach przystępnych największy warsztat na miejscu Kwiatkowski Katowice 3 Maja 18 Konserwator instrumentów Śląskiego Konserwat. Muzycznego oraz Polskiego Radia.

Pokój
niemeblowany z osobnym wyjściem w Katowicach od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do P. Z. pod „Osiedle urzędnicze".

WOLNE POSADY

Ekspedient
branży spożywczej kolonialnej, rutynowany z dobrymi świadectwami od zaraz może się zgłosić M. Borzysławski, Chorzów I ul. Zjednoczenia 2.

POSAD POSZUKUJĄ

Sztycar maszyn.
z kilkuletnią praktyką na pługach i sortowni, poszukuje posady. Zgłosz. do P. Z. pod „36".

Absolwentka filozofii
szuka pracy biurowej. Znajomość obcych języków. Zgł. do P. Z. pod „Filozofka".

Ekspedient registrator
szuka posady biurowej względnie inkasenta. Łaskawe zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „A. N." (3748)

KUPNA

Kupuję starą **męską garderobę**
płacę najwyższe ceny Katowice, telefon 353.42.

POKOJE UMEBLOWANE

Do wynajęcia **pokój**
telefon, łazienka, ewentualnie utrzymanie. Zgłoszenia do P. Z. pod „Pełnokomfortowy".

— Pan ogłosił w pismach, że znalazł portmonetkę z 50 złotymi. Te pieniądze należą do mnie.
— Czy może to pan tego dowieść?
— Tak, oto dziura w mojej kieszeni!

DO SZKOŁY... ZE SZKOŁY...

W SŁOTĘ i ZIMNO ALE Z TABLETKĄ
PANACRIN
CHRONI PRZED ANGINĄ i GRYPĄ

Gdy się serce z sercem styka
i z miłością łączą rączki
trzeba śnieżyć do Smoczyka
aby ślubne miec obrączki
Katowice *Młyńska 4*

RESTAURACJA - KAWIARNIA
wł. Gustaw Chrobak - (dawniej Eden)
Katowice, pl. Miarki 2 — Tel. 356-6[illegible]

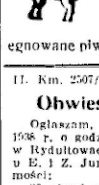

W środę 30 listopada 193[illegible] urządza
wielkie świniobicie
na które Szan. P. jak najuprzejmiej zapraszam.
Gospodarz
Obfity wybór zakąsek gorących i zimnych. Dobrze [illegible] egnowane piwa. Lokal otwarty do 2 rano

NIECH ŚLĄSK PRZODUJE W ZBIÓRCE NA BUDOWĘ

FLOTYLLI ŚCIGACZY
NIE SZCZĘDŹ GROSZA NA P.K.O. NR. 42001 **F.O.M.**

taniej
niż za cenę biletu II-e klasy możemy podróżować **samolotem**
P. L. L. „Lo.".

II. Km. 2507/38.

Obwieszczenie o licytacji
Ogłaszam, że w piątek dnia 2 grudnia 1938 r. o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Rydułtowach przy ul. Dworcowej nr 8 u E. i Z. Jurczyńskich następujące ruchomości:
20 ubrań męskich,
oszacowanych na łączną sumę zł 800.—
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.
Rybnik, dnia 29 listopada 1938 r.
(2761) JÓZEF BUŁA, Komornik

Redakcja: **Katowice, ul. Batorego 2, I. p.** Telefony: do godz. 18-tej 337-67, 350-85; po godz. 18-tej 304-26, 308-78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: **Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II. p.** **Telefon: 337-67, 350 85.** P. K. O. Katowice 303 551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: **Chorzów:** ul. Pocztowa 2, tel. 411-33. **Bielsko:** Nad Nieprem 2, tel. 36-57. **Lublinicc:** ul. Ogrodowa 7. **Cieszyn:** Stary Targ 4, II p., tel. 13-24. **Rybnik:** ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową **miesięcznie 2 zł 50 gr**. Przyjmują Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi) Agenci, Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 łam = 70 mm): za 1 m/m jednołamowy na stronie tytułowej zł 1,00; za 1 m/m jednołamowy w tekście na dalszych stronach . . . . . zł 0,80

W DZIALE OGŁOSZENIOWYM (1 łam = 28 mm): za 1 m/m jednołamowy . . . . . zł 0,25

Rozmiar strony: wysokość 410 m/m, szerokość 280 m/m. — Strona tekstowa ma 4 łamy (1 łam = 70 m/m), strona ogłoszeniowa ma 10 łamów (1 łam = 28 m/m).

DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo 20 gr
dla poszukujących pracy . . . . . 0,10 gr
matrymonialne . . . . . 0,30 gr
tłustym drukiem . . . . . 0,40 gr
Najniższa cena drobnego ogłoszenia zł 2,50 — dla poszukujących pracy zł 1,50.

NEKROLOGI
w tekście do 200 m/m za 1 m/m jednołamowy 0,60 gr
w tekście ponad 200 m/m za 1 m/m jednołam. 0,80 gr
w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m jednołam. 0,25 gr

WARUNKI OGÓLNE:
Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują. Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. Zastrzeżenie miejsc bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy redakcyjne i techniczne.

Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez podanie tekstu telefonem.

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 16-tej dnia poprzedzającego